



FUTBOL

małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ czerwiec 2007 nr 6 (27)

III liga w Wolbromiu!

czytaj str. 8-9



W NUMERZE: • Wspomnienie Generała • Jubileusz PPN Bochnia • Dzień Dziecka w Nowej Hucie
• Patronem Kazimierz Górski • Garbarnia ma 85 lat • Cracovia w finale MP juniorów

Generał dla Generała

Z piękną inicjatywą wystąpiła Rada Seniorów MZPN, wraz z władzami WKS Wawel postanawiając uczcić pamięć generała brygady, BERNARDA STANISŁAWA MONDA, w jego 120. rocznicę urodzin i 50. rocznicę śmierci. Oto na 6 lipca przewidziano uroczystość odsłonięcia tablicy poświęconej tej Wielkiej Postaci, przedwojennemu prezesowi Krakowskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Piękną sylwetkę gen. Monda przypomnimy w następnym numerze „Futbolu Małopolski”, gdzie ponadto zostanie zamieszczony fotoreportaż z uroczystości na obiekcie WKS Wawel. (Generał był prezesem tego wojskowego klubu). Dziś natomiast kilka zdań o tablicy, którą zaprojektowała architekt Beata Lenda, zaś pod nadzorem Edwarda Iwańskiego wykonała pracownia AGH. Tablica ma kształt prostokąta, w układzie poziomym, o wymiarach 70 x 50 cm, z asymetrycznie usytuowanym (w prawym górnym rogu) medalionem z płaskorzeźbą przedstawiającą twarz generała zwróconą w lewą stronę (w kierunku wejścia), ze zdjęcia z epoki. Obok umieszczono podstawową informację z nazwiskiem, poniżej w układzie symetrycznym przedstawiono zasługi generała dla krakowskiej piłki nożnej i WKS Wawel. Liternictwo nawiązuje do stylu charakterystycznego dla lat 30. dwudziestego wieku, ważność poszczególnych informacji została podkreślona wielkością liter. Tło jako płaszczyzna z drobną fakturą, za jasną patyną, litery polerowane. Całość ujęta wąską ramą z uproszczonego rysunku wieńca laurowego.

Oto treść tablicy:

GENERAŁ BRYGADY
BERNARD STANISŁAW MOND
14. XI. 1887 - 5. VII. 1957

DOWÓDCA 6. DYWIZJI PIECHOTY ARMII
KRAKÓW W KAMPANII WRZEŚNIOWEJ
PREZES KRAKOWSKIEGO OKRĘGOWEGO
ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ
1929 - 1937 i 1939

PREZES WOJSKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO
„WAWEL” KRAKÓW
1932 - 1935

ODZNACZONY
ORDEREM WIRTUTI MILITARI, KRZYŻAMI
WALECZNYCH

CZŁONEK HONOROWY KOZPN
W 120. ROCZNICĘ URODZIN I 50. ROCZNICĘ
ŚMIERCI

MAŁOPOLSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ
WOJSKOWY KLUB SPORTOWY „WAWEL”
KRAKÓW

KRAKÓW, LIPIEC 2007

Głównym inicjatorem odsłonięcia tablicy dla uczczenia pamięci gen. Bernarda Monda był inny generał, Mieczysław Karus...

Z głębokim żalem żegnamy zmarłego Członka Zarządu
Małopolskiego Związku Piłki Nożnej,
Honorowego Członka Polskiego Związku Piłki Nożnej
Zasłużonego działacza piłkarskiego

Śp. Generała Brygady Mieczysława Karusa

długoletniego działacza Związku pełniącego wiele odpowiedzialnych
funkcji w Polskim Związku Piłki Nożnej, b. Krakowskim Okręgowym
Związku Piłki Nożnej oraz Małopolskim Związku Piłki Nożnej, Człowieka
wielkich zasług, zaangażowanego w procesie rozwoju piłkarstwa
polskiego, krakowskiego i małopolskiego.

Rodzinie Zmarłego składamy
wyrazy najserdeczniejszego współczucia.
Cześć Jego Pamięci!

Zarząd, Pracownicy i Koledzy
Małopolskiego Związku Piłki Nożnej

Z głębokim żalem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

Generała Mieczysława Karusa

długoletniego członka Prezydium PZPN, KOZPN i MZPN.

Przewodniczącego Rady Społecznej Szkoły Mistrzostwa
Sportowego Piłki Nożnej w Krakowie, Wiceprzewodniczącego
Rady Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

Wspaniałego Człowieka, żarliwego działacza
piłkarskiego, nieodżałowanego Przyjaciela.

Bardzo nam będzie Ciebie, Generale, brakowało...

Jan Nowak
w imieniu Rady Seniorów MZPN



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 3 lipca 2007 roku

Redagując nekrolog w imieniu Rady Seniorów MZPN, w końcowym zdaniu napisałem: „Bardzo nam będzie Ciebie, Generale, brakowało”. Tak to osobiście w dniu Jego śmierci przeżywałem i sądzę, że tak będzie nadal przez wiele dni i lat... Dotyczyć to na pewno będzie nie tylko mnie, ale także wielu bliskich Mu osób, a przede wszystkim Jego trzech rodzin: naturalnej z żoną, dziećmi, wnukiem, braćmi i siostrami oraz rodzin przybranych - wojskowej i sportowej, które jak wiem wszystkie były dla Niego drogie i ważne.

cała impreza udała się. Wówczas była jedyną tak masową akcją upowszechniania piłki nożnej wśród młodzieży. Szkoda, że w następnych latach nie wracaliśmy na Błonia. Obecnie na boiskach Hutnika podobne masowe imprezy dla dzieci organizuje na Dzień Dziecka trener Aleksander Hradecki. Jeszcze w poprzednim roku na tym turnieju był obecny generał Karus.

Drugą cenną imprezę, która była wówczas organizowana przy dużym udziale Mieczysława Karusa, były międzynarodowe turnieje w piłce nożnej junio-

został powołany generał Karus. Pełnił tę funkcję z pełnym zaangażowaniem, wykazując wielką troskę o zawodników, nauczycieli i trenerów. Zrobił dla tej szkoły naprawdę bardzo dużo, aby szkolili i kształcili jak najlepiej młode talenty piłkarskie. Podobnie działał do ostatnich dni przed chorobą jako przewodniczący Społecznej Rady nowopowołanego Wojewódzkiego Ośrodka Sportowego Szkolenia Młodzieży (w zakresie gimnazjum). Wiem to z autopsji, bo byłem Jego zastępcą i sekretarzem Rady.



© Mieczysławie Karusie i Jego pasji piłkarskiej

Generał MIECZYŚLAW KARUS był moim Przyjacielem i Kolegą w pełnym rozumieniu tych słów. Zналиśmy się przez ponad 20 lat. Łączyła nas przede wszystkim miłość do piłki nożnej. Nasze kontakty cechowała wzajemna życzliwość i rzadka wśród współczesnych zgodność w prezentowanych poglądach oraz podejmowanych działaniach. To był naprawdę dobry Przyjaciel i mądry Człowiek, na którego zawsze można było liczyć.

Początki naszej znajomości były pogodne, można nawet napisać optymistyczne. Pamiętam, kiedy w 1987 r. płk Mieczysław Karus, wówczas prezes WKS Wawel i wiceprezes KOZPN d/s szkoleniowych, przybył do Urzędu Miasta Krakowa wraz z delegacją KOZPN, w skład której wchodził także Franciszek Hyla (wiceprezes organizacyjny) i Leszek Trzós (przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny). Złożono mi propozycję, abym został prezesem KOZPN. W rozmowie padały opinie, że byłbym dobrym prezesem, bo mam doświadczenie w pracach Związku, że byłem już poprzednio członkiem Prezydium Zarządu i sędzią piłkarskim, że byłbym bezstronny, bo nie jestem związany z żadnym klubem ligowym (nie uwzględniano moich sympatii do Hutnika). Gdy te argumenty nie odnosiły skutku jeden z członków delegacji (nie pomnę już który) oświadczył z całą powagą: „Pan na tę funkcję się nadaje, bo Pan wie, że piłka nie dlatego skacze po boisku, że w jej wnętrzu siedzi zaba”. I ten żartobliwy akcent przeważał, w rezultacie zostałem prezesem KOZPN.

Przez następnych 10 lat, gdy byłem prezesem i wiceprezesem KOZPN, moje kontakty z wiceprezesem Mieczysławem Karusem były stałe i bliskie. Odniosły też dobre skutki organizacyjne i sportowe.

Do najcenniejszych osiągnięć z tego okresu, w którym ujawniły się w pełni inicjatywa i żarliwość płk Karusa, należały:

- budowa 40 boisk na Błoniach
- organizacja Międzynarodowego Turnieju Juniorów „Europa”

Dzień Młodego Piłkarza postanowiliśmy uczcić w 1989 r. na 70. rocznicę Związku zorganizowaniem na krakowskich Błoniach masowych rozgrywek drużyn młodzieżowych w piłkę nożną. Pomysł był piękny, realizacja trudna. Trzeba było wytyczyć 40 boisk, rozmieścić dwa razy tyle bramek, zapewnić sędziów, opiekę lekarską i posiłek dla kilkuset zawodników. Tych wszystkich obowiązków podjął się inicjator tej imprezy, płk Karus.

Pojawiły się też przeciwności losowe. Jeszcze na trzy dni przed terminem imprezy padały - jak to zwykle w czerwcu - ulewne deszcze, ale płk Karus w pelerynie i gumowych butach kierował grupą żołnierzy, wykazując upór i konsekwencję w przygotowaniu boisk. Wreszcie zaświeciło słońce i

row, pod nazwą „Europa”. Brały w nich udział m.in. reprezentacje Bulgarii, Węgier, Lwowa i Żiliny, a także Berlina oraz każdorazowo II reprezentacja Polski i oczywiście reprezentacja Krakowa. Był to świetny przegląd młodych talentów piłkarskich, który mógł stwarzać szanse dla ligowych klubów krakowskich na pozyskiwanie najlepszych młodych zawodników. Po kilku latach jednak te turnieje przestało organizować.

W pierwszych latach 90. generał Mieczysław Karus dał się „podbić” przez Warszawę. Za czasów prezesury Kazimierza Górskiego, a później katowiczanki Mariana Dziurówicza pełnił obowiązki członka Prezydium Zarządu PZPN oraz przewodniczącego Wydziału d/s Makroregionów. Często wyjeżdżał do centrali i do makroregionów w całej Polsce, poszukując jak najlepszych sposobów zarządzania piłką nożną.

Od 1996 r. nasze kontakty znowu się ożywiły i przybrały nową formę. A stało się to od czasu utworzenia przez Prezydium Zarządu KOZPN zespołu koordynacyjnego do przygotowania i powołania w Krakowie Szkoły Mistrzostwa Sportowego Piłki Nożnej. W skład tego zespołu weszli - jak to uzasadniał prezes Ryszard Niemiec - sami pedagodzy: - Mieczysław Karus - były prorektor Wyższej Szkoły Wojsk Chemicznych, Jan Nowak - były kurator oświaty i wychowania, dr Marian Machowski - pracownik naukowy AGH i Marian Cygan - trener, a zatem też pedagog-wychowawca. Zespół ten przeprowadził rekrutację zawodników do dwóch klas licealnych z województw krakowskiego i rzęsowskiego, zaangażował kadrę trenerską i nauczycielską, wynajął bazę lokalową w Zespole Szkół Budowlanych w Bronowicach oraz bazę sportową na obiektach WKS Wawel. Wszystko było przygotowane do rozpoczęcia zajęć szkolnych, tylko nie przychodziła zgoda na otwarcie szkoły ze strony kuratorium. Wówczas namówiliśmy generała, aby w stroju galowym razem z mecenasem Wiktorem Sadowiczem (znanym w Krakowie adwokatem i naszym bliskim znajomym) udał się z interwencją do kuratora. I odniosło to oczekiwany skutek. 1 września 1996 r. Szkoła Mistrzostwa Sportowego rozpoczęła działalność.

Dyrektorem SMS został Jan Nowak, jego zastępcą Zygmunt Szewczyk, zaś na przewodniczącego Rady Szkoły (coś w rodzaju Rady Nadzorczej)

I wreszcie ostatni etap naszej współpracy, który dotyczył Rady Seniorów MZPN. Mam przyjemność od dziesięciu lat przewodniczyć Radzie, a generał Mieczysław Karus - który w 1998 r. otrzymał ten zaszczytny stopień - był jej wiceprzewodniczącym. Wnosił do pracy Rady Seniorów wiele pomysłów i propozycji. Dawał rady rozsądne i przekonujące. Wszędzie gdzie występował, cieszył się wielkim uznaniem i poszanowaniem.

Wymienię tylko najważniejsze działania, które podejmowaliśmy wspólnie z pozycji Rady Seniorów w ostatnich dwóch latach:

- organizacja w 2006 r. turnieju oldbojów reprezentacji czterech najstarszych okręgów piłkarskich w kraju, z okazji 100-lecia powstania Cracovii i Wisły. Generał Karus był głównym kreatorem i realizatorem tego turnieju.
- wydanie też w 2006 r. folderu na 10-lecie działalności Rady Seniorów, do którego to wydawnictwa generał Karus wniósł wiele pomysłów programowych i koncepcji redakcyjnych w ukazaniu historii i sylwetek 60 jej członków.
- przygotowanie odsłonięcia Tablicy Pamiątkowej generała Bernarda Monda na murach stadionu WKS Wawel w 120. rocznicę urodzin i 50. rocznicę jego śmierci, która to uroczystość nastąpiła 6 lipca br. To był osobisty pomysł generała Karusa. Poświęcił wiele czasu i wysiłku, aby ta uroczystość się udała. Jeszcze na kilka dni przed śmiercią zapewniał mnie, że chciałby w odsłonięciu Tablicy wziąć udział. „Jeżeli tylko nabiorę trochę sił, bo teraz czuję się słaby”...
- czyniliśmy też starania z pozycji Rady Seniorów o ufundowanie w 2008 r. Sztandaru Związku, gen. Mieczysław Karus był w Komitecie Organizacyjnym. Niestety, nie będzie mógł w tych uroczystościach osobiście uczestniczyć. Naprawdę bardzo będzie nam Jego brakowało.

Żegnaj Generale, Żegnaj Przyjacielu!
Jeżeli los będzie łaskawy, może znowu się spotkamy i pogadamy jak zwykle. Przy małej kawie, dużym piwie, a może przy innym smakowitym napitku.

Wspomnienia spisał i opinie wyraził
JAN NOWAK

Małopolska bez II ligi

III dywizja supermocna

Małopolska piłka dziwna jest. Z jednej strony przejawia uzasadnione ambicje do bycia regionem szczególnie przez futbol ukochanym, miejscem gdzie o mistrzostwo kraju i to we wszystkich kategoriach wiekowych walczy się każdego roku, z drugiej zaś w województwie ze stolicą w Krakowie od lat nie może się przyjaść II liga. Gdy na szczytach ekstraklasy rywalizują Cracovia i Wisła nie ma komu prowadzić boje na zapleczu polskiej ekstraklasy.

„Prawidłowość” tę potwierdzają zdarzenia z zakończonego właśnie sezonu rozgrywkowego 2006/2007. Zarówno Kmita Zabierzów, jak i Kolejorz Stróże nie wykorzystały szansy, by w przyszłym sezonie grać w centralnej klasie rozgrywkowej nr II. Zabierzów po rocznym pobycie na II froncie wracają do trzeciej ligi. Kmita stał się ofiarą swych nadmiernych ambicji sportowych nie wspartych jednak infrastrukturą i organizacją konieczną do skutecznej rywalizacji w centralnej lidze. Brak bazy, pozwalającej na rozgrywanie meczów u siebie, w domu, sprawił, podopieczni Jerzego Kowalika grali ciągle na wyjeździe. W barażowych bojach zabierzowianie dali się ograć Pelikanowi z Łowicza. Jestem to dla nas dramat – dano się słyszeć po barażowym meczu. Straciliśmy drugą ligę, a sukces był tak blisko...

Gdy gracze z Łowicza przycierali nosa Kmicie, w Stróżach, większej wsi (ok. 3500 mieszkańców) gminy Grybów (powiat nowosądecki) śniono o potędze. Kolejorz stanął do boju o II ligę ze Stalą Stalowa Wola, onegdaj I-ligową ekipą. Po zwycięstwie

w pierwszym meczu podopieczni trenera Mirosława Hajdy wydawali się być faworytami dwumeczu. Rzeczywistość okazała się trudna dla zawodników ze Stróż. W zbliżającym się sezonie przyjdzie im nadal rywalizować w III lidze.

Kmita i Kolejorz nie wykorzystały szansy na grę w II lidze. Czy zdołają to uczynić w następnym roku? Być może, bowiem PZPN zapowiedział, że poczynając od sezonu 2008/2009 nastąpi zmiana systemu rywalizacji. Drugie ligi będą dwie, trzecich będzie się można doliczyć aż 8. Zanim planowana reforma wejdzie w życie trzeba będzie pomyśleć przebrnąć przez najbliższy sezon, który w III lidze kielecko-lubelsko-rzeszowsko-małopolskiej zapowiada się szczególnie ostro. W rywalizacji wezmą udział naprawdę mocne i ambitne ekipy, wśród których są też byli I-ligowcy. Oto zestaw drużyn III ligi:

Górniki Łęczna (karnie zdegradowany z I ligi), Kmita Zabierzów (spadkowicz z II ligi), KSZO Ostrowiec Świętokrzyski (karnie zdegradowany z II ligi), Kolejorz Stróże, Górnik Wieliczka, Orleńscy Radzyń Podlaski, Stal

Rzeszów, Hutnik Kraków, Okocimski Brzesko, Wisłoka Dębica, Sandecja Nowy Sącz, Hetman Zamość, Przebój Wolbrom (beniaminek z IV ligi małopolskiej), Łada Biłgoraj (beniaminek z IV ligi lubelskiej), Naprzód Jędrzejów (beniaminek z IV ligi świętokrzyskiej), Resovia Rzeszów (beniaminek z IV ligi podkarpackiej).

Futbolowa afera korupcyjna najbardziej dotknęła... III ligę małopolską. Na skutek karnych degradacji z wyższych klas rozgrywkowych, spadkiem z tej ligi zagrożona jest blisko połowa drużyn w niej grająca. Działacze tworzących ją wojewódzkich związków piłkarskich (małopolski, podkarpacki, lubelski i świętokrzyski), zamierzają rozwiązać problem poprzez powiększenie ligi od nowego sezonu. 10 lipca na posiedzeniu zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej pojawił się odpowiedni wniosek. „Biorąc pod uwagę karne degradacje KSZO Ostrowiec i Górnik Łęczna, chcemy powiększyć ligę do 18 zespołów.”

(JN)

Poziom poszedł w górę

Pierwszy od lat wspólny sezon małopolskich drużyn w IV lidze był udany. Taką opinię słychać powszechnie. Po likwidacji grup wschodniej i zachodniej poziom sportowy podniósł się i należy oczekiwać, że jeszcze lepiej będzie w sezonie 2007/08. Wreszcie Przebój, Garbarnia i Puszcza mogły skonfrontować się z Unią, Glinikiem i Lubaniem. Skład czwartej ligi odzwierciedlał terytorialny kształt województwa. Wprawdzie jeszcze nie wszystkie zespoły były na miarę IV ligi, nie wszystkie decyzje związku jednoznaczne, niemniej postęp był wyraźny. Walkowerów było ledwie trzy. Pamiętajmy, że w poprzednich sezonach działy się rzeczy gorsze. Były walkowery za kartki, karty zawodników...

Do III ligi awansował Przebój Wolbrom, do V lig spadły: Orkan Szczeryż, Orzeł Dębno i Garbarz Zembrzyce.

Sezon 2007/08 rozpocznie się 4 sierpnia. Na pewno wystartuje 17 zespołów: Unia Tarnów, MKS Trzebinia-Siersza, Garbarnia Kraków, Puszcza Niepołomice, MKS Alwernia, Glinik/Karpacia Gorlice, Beskidy Andrychów, Lubań Maniowy, BKS Bochnia, Fablok Chrzanów, Płomień Jerzmanowice, Sandecja Nowy Sącz, Tuchovia Tuchów, Gościbia Sulkowice, Dalin Myślenice, Bruk-Bet Nieciecza i Poprad/Minerale Muszyna. Stawkę uzupełni Wisła II Kraków (jeśli zdecyduje się grać w IV lidze) lub Polan Zabno (jeśli rezerwa Wisły zawiesi swe uczestnictwo).

Historia reprezentacji Małopolski amatorów, zespołu powołanego z myślą o rozgrywkach Regions` Cup 2008 wypełniła się. Drużyna prowadzona przez trenerski duet: Marek Kusto-Zdzisław Kapka, nie zdołała przebrnąć bariery ćwierćfinału krajowego. Po dwukrotnej porażce z reprezentacją Podkarpacia przestała istnieć. W poprzedniej edycji rozgrywek Regions` Cup było podobnie. Barierą nie do pokonania okazała się jedenastka Podkarpacia.



Bariera nie do pokonania

Minimalna przegrana

W środę, 27 czerwca 2007 roku w poddębickiej Pustyni rozegrano pierwszy pojedynek między Podkarpaciem i Małopolską. Gospodarze zwyciężyli 2-1, choć wygrana nie przyszła im łatwo. Dość powiedzieć, że pierwszego gola strzelili goście z województwa ze stolicą w Krakowie w 60. min meczu. Bezpośredni obserwatorzy: wiceprezes MZPN Jerzy Kowalski oraz Zdzisław Kapka informowali, że mecz miał wyrównany przebieg, a wynik remisowy odzwierciedlałby najlepiej obraz gry na boisku. Niestety, zdaniem moich rozmówców, w 80. min pojedynku arbiter zbyt pochopnie podjął decyzję o odgwizdaniu rzutu karnego dla gospodarzy.

Bez niedomówień

Minimalna przegrana (1-2) nie redukowała znacząco szans MZPN na awans do dalszych

gier. Wydawało się, że wchodzi w rachubę korzystny rezultat pod Wawelem. Obiecywano skuteczną grę.

Mecz rozegrano w sobotę, 30 czerwca, na gościnnym stadionie KS Borek. Krakowianie przystąpili do rywalizacji zmotywowani. Pierwsze minuty stwarzały nadzieje na korzystny rezultat. Drobniak i Drobny znaleźli się w sytuacjach, z których można było się pokusić o umieszczenie futbolówki w bramce gości.

Inicjatywa Małopolan nie trwała długo. Z minuty na minutę impet zespołu Kusty i Kapki słabł. Grający w drugiej linii, szczególnie Pitula i Piaskowski – odpowiedzialni za prowadzenie gry krakowian, popełniali sporo błędów. Sami niejako prowokowali kontry rywali. Po jednym z takich niefrasobliwych zagrań Pituli w 21. min goście zdobyli gola. Jego autorem był Płonka.

Wynik 0-1 zdemobilizował zespół Małopolski. Od tego czasu na boisku zaczęli niepodzielnie panować rzeszowianie. Grali dokładnie, przy wykorzystaniu prostych środków. Większość piłek w ataku kierowali

Ćwierćfinał krajowy Regions` Cup 2008

Pustynia, 27 czerwca:

Podkarpacie - Małopolska 2-1 (0-0)

Płonka 65, Buczek 80 (k) – M. Drobny 60
MAŁOPOLSKA: Dunajko - Siedlarz, Szewczyk, Pilch, Pluta - Drobniak, Pitula (80 Krzysiak), Sobala, Piaskowski - Grzesiak (46 M. Drobny), Górski.

Kraków, stadion KS. Borek, 30 czerwca:

Małopolska-Podkarpacie 0-1 (0-1)

Płonka 21.

MAŁOPOLSKA: Dunajko - Siedlarz, Pilch, Liszka, Pluta - Krzysiak, Pitula (65 P. Grzesiak), Sobala (46 Górski), Piaskowski - Drobniak (46 Zajac), Drobny (75 T. Grzesiak).

na środkowego napastnika, który umiejętnie je rozdzielal. Taki sposób gry przynosił efekty. Szczególnie w drugiej połowie goście z łatwością dochodzili do dobrych pozycji strzeleckich.

- W pierwszym meczu, mimo porażki 1-2 zaprezentowaliśmy się z o wiele lepszej strony niż w rewanżu. Na terenie rywala powinniśmy wygrać, w drugim meczu to piłkarze z Podkarpacia okazali się wyraźnie lepsi. Nam stwarzanie okazji bramkowych przychodziło z trudem, a te do których dochodzili nasi piłkarze, nie były bardzo klarowne - powiedział po meczu Zdzisław Kapka.



Humory dopisywały tylko przed meczem.

SPÓŁECZNE GIMNAZJUM SPORTOWE

dodatkowa rekrutacja - rocznik 1994 i starszych (dla reprezentantów Małopolski)

Egzamin kwalifikacyjny obejmuje część sportową i dotyczy oceny umiejętności piłkarskich. Ocenie podlega również stan zdrowia kandydatów.

Wymagane dokumenty: podanie, życiorys / CV, wynik egzaminu kompetencyjnego i świadectwo ukończenia szkoły podstawowej, orzeczenie lekarza o zdolności do uprawiania sportu, wyniki badań: laryngologicznego, stomatologicznego, okulistycznego, EKG + próba wysiłkowa, podstawowe badania krwi (Ob., morfologia) i moczu, karta zdrowia ucznia odebrana od pielęgniarki szkolnej, opinia szkoły lub klubu sportowego o uczniu, PESEL, 3 zdjęcia.

Odpłatność czesnego wynosi miesięcznie:

- dla uczniów korzystających z internatu - 650 zł
- dla uczniów nie korzystających z internatu - 400 zł

CZESNE OBEJMUJE: koszty żywienia, zakwaterowania.

SZCZEGÓŁOWYCH INFORMACJI UDZIELA
SEKRETARIAT SZKOŁY

ul. Szablowskiego 1, 30-127 Kraków
tel/fax. 012 637 69 23

Zarząd MZPN w celu likwidacji negatywnych zjawisk w systemie szkolenia piłkarzy na terenie regionu (brak szkoleniowców, przypadkowi ludzie szkolący młodzież, istnienie takiej instytucji jak grający trener bez uprawnień) postanowił zorganizować kurs animatorów futbolu w wymiarze 80 godzin. Zajęcia odbywały się od 1 I maja do 23 czerwca na obiektach życzliwie udostępnionych przez krakowskiego Hutnika.

Edukacja

43 animatorów

W kursie uczestniczyło 44 kandydatów, z których 43 otrzymało certyfikat po zdaniu egzaminu końcowego. 28 uczestników pochodziło z miast, 16 reprezentowało środowisko wiejskie. Przekrój wiekowy był następujący: 19-35 lat - dziewiętnastu, 36-50 lat - dwudziestu pięciu. Zaś jeśli chodzi o wykształcenie: sześciu posiadało wyższe, siedemnastu średnie, a dwudziestu jeden podstawowe.

Kadrę szkoleniową stanowili:

- pracownicy naukowcy AVF: dr Joanna Basiaga-Pasternak, dr Henryk Duda, dr Paweł Żychowicz
- cenieni trenerzy krakowscy: Lucjan Franczak, Aleksander Hradecki, Michał Królkowski (równocześnie kierownik kursu), Ryszard Kruk, Władysław Łach, Robert Mazanek, Tadeusz Piotrowski, Jerzy Smoter, Kordian Włójs
- dr Zbigniew Kargol (medycyna sportu), Marian Wasilewski (przepisy gry w piłkę nożną), Andrzej Żądło (futbol kobiece)

Absolwenci kursu, czyli animatorzy futbolu legitymujący się zezwoleniem do szkolenia wydanym przez MZPN i ważnym przez 2 lata będą poddawani weryfikacji, która to zezwolenie będzie prolongować. Mają też obowiązek uczestniczenia w kursokonferencjach organizowanych przez Wydział Szkolenia MZPN, co pozwoli im uzyskać certyfikaty wymagane później przy weryfikacjach. Animatorzy, jak pozostali trenerzy oraz instruktorzy MZPN, podlegają wszystkim rygorom i sankcjom, stosowanym przez Wydział Dyscypliny, Wydział Szkolenia i Radę Trenerów. Środowisko długo czekało na kurs dla animatorów. Sądzić należy, że cenna inicjatywa będzie kontynuowana.

(c)

W skrócie...

Ustalanie terminarzy w PPN-Kraków!

Podokrąg Piłki Nożnej Kraków podał daty spotkań organizacyjnych, na których ustalone zostaną terminarze prowadzonych przezeń lig. Oto szczegółowy układ spotkań: VI liga krakowska (10.07.2007 g. 15:30); A klasa, gr. I (10.07.2007 g. 17:00); A klasa, gr. II (10.07.2007 g. 18:00); B klasa, gr. I (11.07.2007 g. 15:30); B klasa, gr. II (11.07.2007 g. 17:00); B klasa, gr. III (11.07.2007 g. 18:00); B klasa, gr. IV (13.07.2007 g. 15:30); C klasa, gr. I (13.07.2007 g. 17:00); C klasa, gr. II (13.07.2007 g. 18:00); C klasa, gr. III (17.07.2007 g. 16:00); C klasa, gr. IV (17.07.2007 g. 18:30)

Józef Gawenda prezesem Okocimskiego KS!

Wybrano nowego prezesa Okocimskiego Klubu Sportowego. Został nim Józef Gawenda, do niedawna trener drugoligowej drużyny siatkarki z Brzeska. Funkcję wiceprezesa ds. sportowych będzie pełnił Lesław Kołodziej, ds. organizacyjnych Michał Mrówka, zaś ds. finansowych Janusz Nalepa. Sekretarzem klubu został Tadeusz Wesolowski a rolę skarbnika będzie pełnił Ludwik Cyga. W składzie Zarządu znalazł się także Antoni Klupa. Nowy prezes zastąpił na tym stanowisku Szczepana Zydronia, który objął kierownictwo nad klubem po Krzysztofie Dudzińskim w 2003 roku.

Piłkarska reprezentacja Małopolski trzynastolatków zwyciężyła w stoczonych w Tęczynie (woj. warmińsko-mazurskie) finałowej rozgrywce o Puchar im. Kazimierza Górskiego, będącej jednocześnie mistrzostwami Polski w kategorii chłopców urodzonych w 1994 roku.

Po wygraniu w swej grupie eliminacyjnej spotkań z Opolskim ZPN 2-1 i Warmińsko-Mazurskim ZPN 4-1 oraz remisie z Kujawsko-Pomorskim ZPN 2-2, w decydującym o pierwszeństwie meczu młodzi podopieczni trenera Marka Góreckiego wygrali ze swoimi rówieśnikami z województwa pomorskiego 2-0 po golach Urygi i Lamparta.

Małopolska: Pitla - Mróz (23 Dudek), Jaskólski, Orlik, Kot - Dubina, Uryga, Wilk, Murzyn - Babiński, Lampart.

- Po pierwszej, wyrównanej połowie w drugiej zazna-

Małopolska mistrzem!



Bydlin prosi o interwencję

Uwaga! Machina biurokracji!

Małopolski Związek Piłki Nożnej
31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74

W związku ze zbliżającym się Zjazdem PZPN niniejszym zgłaszamy do uchwały MZPN, czy PZPN wnioski wymagające naszym zdaniem pilnego załatwienia. Bulwersuje bowiem nas i wszystkie małe kluby postępujące z każdym rokiem biurokratyzowanie działalności, a także wyciąganie pieniędzy z i tak już skromnych budżetów klubowych.

Tego typu klubiki jak nasz - B-klasowe i A-klasowe otrzymują z gminy na działalność sportową od 5 do 10 tys. zł na rok, w zależności od zasobności danej gminy i jej klimatu dla sportu. Na same delegacje sędziowskie wydaje się ponad 6 tys. zł, a około 1,5 tys. zł na zgłoszenia, uprawnienia, ubezpieczenia itp. A gdzie przejazdy, sprzęt, zatrudnienie instruktora? Aby zaistnieć w systemie rozgrywek rezygnuje się najpierw z instruktora, bo za co go opłacać? Potem ogranicza się wydatki na drużyny najmłodsze. Znalezione na wsi sponsora, gdzie brak większych przedsiębiorstw, graniczy z cudem.

A wyprowadzanie pieniędzy z klubu to np:

1. Wprowadzenie legitymacji (tzw. kart czipowych). Karta taka kosztuje 16 zł. Mój B-klasowy klub prowadzi 4 drużyny: seniorów, dwie drużyny juniorów oraz zespół trampkarzy. Zatem ok. 100 zawodników x 16 zł to 1600 zł. Komu to potrzebne? Przecież stwierdzenie tożsamości jest już tak obwarowane przepisami, że nikt się nie prześlizgnie. Karty zgłoszeń ze zdjęciem, dowód osobisty lub legitymacja szkolna

czyła się wyraźna przewaga prowadzonej przeze mnie drużyny - relacjonuje Marek Górecki. - Tuż po przerwie, po precyzyjnie wykonanym przez Wilka rzucie różnym, najprzytomniej w zamieszaniu podbramkowym zachował się Uryga, z bliska kierując piłkę do siatki. Rywali dobił wkrótce Lampart, celnym strzałem kończąc swą indywidualną akcję. Najlepszym zawodnikiem turnieju uznany został Mateusz Wilk, zaś królem strzelców imprezy został Alan Uryga, autor trzech goli. Cała drużyna zasłużyła zresztą na słowa uznania, udowadniając, że największe futbolowe talenty wciąż rodzą się na południu kraju.

Reprezentacja MZPN wystąpiła w następującym składzie: Jacek Pitla (Wisła Kraków) i Wojciech Miśkiewicz (Hutnik Kraków), Bartłomiej Mróz (Dunajec Nowy Sącz), Patryk Jaskólski, Michał Dudek (obydwaj Hutnik), Konrad Kot, Damian Lepiarz, Patryk Szostak (wszyscy Wisła), Mateusz Ferenc, Mateusz Wilk (obydwaj Sandecja), Piotr Orlik (Unia Tarnów), Alan Uryga, Jakub Babiński (obydwaj Wisła), Łukasz Murzyn, Mateusz Lampart (obydwaj Hutnik), Dominik Lubera (Dąbrowa Tarnowska), Michał Gaudyn (Hutnik) oraz Norbert Dubina (Cracovia).

Kierownictwo zespołu: trener Marek Górecki, kierownik drużyny Jerzy Stokłosa, trener koordynator Marian Cygan.

VII Turniej Miast

Kraków trzeci!

W dniach 28-30 VI br. w Toruniu odbywał się VII Międzynarodowy Turniej Miast Juniorów im. Konrada Kamińskiego. Wzięła w nim udział reprezentacja MZPN.

Podopieczni Ryszarda Kruka w eliminacjach pokonali: Kiejdan 3-0 (bramki: Batko, Sowa, Domurat), Koronowo 1-0 (Wątor) i Kowalewo 1-0 (Batko).

W półfinale Małopolanie ulegli Bydgoszczy 0-1, a w meczu o trzecie miejsce pokonali Brodnicę 2-0 po dwóch golach Janika.

W zespole MZPN występowali: Kozielec, Zaleski, Brud, Janik, Batko, Łopuszek, Senderski (Wisła), Żyński (Wawel), Morawski (Skawinka), Domurat (Fablok Chrzanów), Domański (Pogoń Skotniki), Baliga (Cracovia), Kisiel (Płomień Jerzmanowice), Kornio, Miękina (Grajek Grajów), Wątor, Kuźma, Kosmal (Garbarnia), Kaczmarek (Alwernia), Szlachta, Mikołajczuk (Clepardia), Wrona (Proszowianka), Szwiec (Krakus Nowa Huta).

kiedy mają to robić? Często zdarza się, że z tych i podobnych powodów rzucają oni ukochany sport, bo już nie wytrzymują tej biurokratycznej maszyny i ustawicznego braku pieniędzy w klubie.

W imieniu takich jak ja, młodych klubów wiejskich apeluję o uproszczenie procedur związanych z rozgrywkami, a szczególnie rozliczania sędziów. Przed trzema laty obowiązywała zasada, że do wielkości zlecenia do wysokości 150 zł można było zatrudniać anonimowo. Od kwoty ekwiwalentu należało jedynie odprowadzić podatek i to zbiorowo, miesięcznie, bez PIT-ów, ZUS-ów oraz imiennych sprawozdań. Wnioskujemy zatem, aby PZPN, poprzez Ministerstwo Sportu lub Edukacji Narodowej wynegocjował u Ministra Finansów przywrócenie tej zasady, która obowiązywała poprzednio.

3. Sprawa badań lekarskich sportowców. Wymagane są one dwa razy w roku i to przez przychodnię sportowo-lekarską. W ilu powiatach jest takowa? A jeśli się znajdzie to trzeba płacić za badanie circa 80 zł od zawodnika. Z czego? Do tej pory badania wykonywał lekarz rodzinny, który prowadząc młodą osobę człowieka od urodzenia zna stan zdrowia swego pacjenta. Teraz lekarz rodzinny odmawia badań, nawet za drobną opłatą.

Jako wiekowy działacz sportowy (prezes klubu od 1950) obserwuję, że z każdym rokiem zmniejsza się zainteresowanie uprawianiem sportu na tym najniższym szczeblu. A już kompletnie zauważa się brak chętnych do prowadzenia działalności klubowej.

Pomóżcie małym klubikom. Przecież wielu znanych obecnie piłkarzy ma tamtąd swoje korzenie. Mój klub ma także w tym swój udział.

Ze sportowym pozdrowieniem
inż. Eugeniusz Kulawik
prezes LKS Legion Bydlin

Piłkarze Cracovii zagrają w finale mistrzostw Polski juniorów młodszych. Z półfinałowych bojów wyszli zwycięsko. Konfrontacja z Jędrzą Krasnystaw okazała się interesująca i dramatyczna, a awans ważył się do ostatnich minut rewanżowego pojedynku. Zwycięska ekipa Pasów weźmie udział w turnieju finałowym MP, który odbędzie się między 10 a 14 lipca w Siemiatyczach. Do rywalizacji przystąpią 4 zespoły.

W pierwszym meczu półfinałowym w Krasnystawie zespół Cracovii, prowadzony przez trenera Marcina Gędkę, przegrał pechowo z Jędrzą 0-1. O losach konfrontacji zdecydowała końcówka pojedynku. Gdy wydawało się, że mecz zakończy się remisem gospodarze przeprowadzili ostatnią (i jedyną-zdaniem obserwatorów) akcję meczu. Koza oddał pierwszy celny strzał na bramkę Pasów i... strzelił gola.

Rewanż zapowiadał się więc interesująco i emocjonująco. Cracovia obiecywała szybkie odrobienie strat, Jędrza zamierzała bronić korzystnego rezultatu. Początkowo wydarzenia toczyły się pod dyktando gospodarzy. Pierwszego gola młodzi piłkarze Cracovii zdobyli w 31. minucie, po rzucie karnym wykorzystanym pewnie przez Mateusza Snadnego. Gdy tuż przed przerwą Mateusz Kusiak strzałem z 10 metrów zakończył efektowną akcję Jakuba Snadnego, wydawało się, że losy awansu są przesądzone. Ale... W 55. minucie na przedpolu

Pasów powstało wielkie zamieszanie. Po rzucie różnym futbolówka najpierw trafiła w poprzeczkę, a następnie, zdaniem arbitra, do bramki. Konsternacja gospodarzy i radość przeciwnych. Wynik 2-1 premiował młodych zawodników Jędrzy Krasnystaw awansem do finału mistrzostw Polski.

Niekorzystny rezultat spowodował wielkie zamieszanie w szeregach zespołu z Krakowa. Nervowość w boiskowych poczynaniach paraliżowała młodych „pasików”, którzy nie potrafili wykorzystać kilku znakomitych sytuacji do zdobycia kolejnych goli. Sztuka ta udala się dopiero na trzy minuty przed upływem regulaminowego czasu gry. Najlepszy na boisku piłkarz, Jakub Snadny zdołał głową trafić celnie. W tym momencie goście z impetem ruszyli do ataku chcąc w ostatnich minutach spotkania odrobić straty i... nadziali się na kontrę. Już w doliczonym czasie gry po indywidualnej akcji Mateusza Kusiaka padł czwarty gol. Cracovia triumfowała! (JN)

Cracovia w finale MP

Dramatyczna walka i awans!



27 czerwca

Jędrza Krasnystaw - Cracovia 1-0 (0-0)

Koza 80

CRACOVIA: Juszczak - Kupiec, Sosnowski, Urbański, Gnysa - Wilk, Klich, Więcek (65 Galonek), Polek (60 Polomski) - Kusiak, Snadny (75 Mydlowiecki).

30 czerwca

Cracovia - Jędrza Krasnystaw 4-1 (2-0)

Urbański 30 (k), Kusiak 42, 80, Snadny 78 - Sadowski 54

CRACOVIA: Juszczak - Kupiec (65 Andreas), Sosnowski, Urbański, Gnysa - Wilk, Galonek, Więcek, Polek (41 Polomski) - Kusiak, Snadny (80 Mydlowiecki).

Skandal na „Suchych Stawach”

Hutnik przegrał półfinał MP

W sobotnie popołudnie, 30 czerwca br., juniorzy starsi Hutnika przygotowali się do kolejnego pojedynku w walce o futbolowe mistrzostwo Polski. Po wyeliminowaniu, w ćwierćfinałach, gdańskiej Lechii zespół z Nowej Huty trafił w półfinałach na Zagłębie Lubin.

Pierwszy pojedynek w stolicy polskiej między zakonczył się wynikiem nierozstrzygniętym 1-1. Awans wydawał się w zasięgu ręki. Zgodnie oceniono, że podopieczni Pawła Szczęśniewskiego przynieśli z pierwszego meczu półfinałowego dobry rezultat. Mecz w Lubinie miał specyficzny przebieg. Jako pierwsi do ataków rzucili się gospodarze i już w drugiej minucie zdobyli prowadzenie. Szybko stracona bramka nie zdeprymowała jednak nowohuckiej młodzieży. Juniorzy Hutnika dążyli do wyrównania i cel osiągnęli już po 10 minutach. Gładysz z rzutu wolnego dograł piłkę do Niechciała, ten oddał ją Sebastianowi Jagłę, który strzałem z ok. 16 metrów trafił do siatki Zagłębia. W drugiej połowie przewagę uzyskali gospodarze, jednak nie potrafili jej wykorzystać. Młodzi bronący się hutnicy nie dawali sobie strzelić gola, mimo wielu doskonałych okazji wypracowanych przez miejscowych. Brak rozstrzygnięcia w Legnicy hutnicy uznali za wynik i szczęśliwy i faworyzujących ich w rewanżu.

Sobota, 30 czerwca 2007 roku, miała zapisać się w klubowych annałach jako dzień awansu do finałów MP. Stało się inaczej. Za sprawą lokalnych chuliganów sportowa publika w naszym kraju dowiedziała się o szczególnych „wyczynach” pseudokibiców kręcących się wokół nowohuckiej drużyny. Na Suchych Stawach ich zachowanie doprowadziło do takiego

stanu napięcia, że pod koniec drugiej połowy sędzia Artur Radziszewski z Warszawy musiał przerwać mecz. Został bowiem zaatakowany przez chuliganów. Na tym nie koniec skandalicznych wydarzeń na Suchych Stawach. Po meczu grupka pseudokibiców wszczęła regularną bójkę z ochroniarzami. W ruch poszły ławki i metalowe pręty ogrodzeniowe. Arbitr uszedł cało dzięki interwencji trenera i prezesa Hutnika.

Wróćmy do sportowych wydarzeń. Jedynego gola sobotniego meczu zdobył Tomasz Urban. Wykorzystał specyficzny moment burzy i rozprężenia defensywnych szyków miejscowych. W odpowiedzi dwukrotnie groźnie strzelał Michał Krawczyk, ale gol dla Hutnika nie padł.

- Nie mamy się czego wstydzić, będziemy jeszcze mieli pociechę z tych chłopaków - chwalił swoich podopiecznych trener Szczęśniewski. (JN)

27 czerwca 2007 rok

Zagłębie Lubin - Hutnik Kraków 1-1 (1-1)

Bramka dla Hutnika: Jagła 12'

HUTNIK: Techmański - M. Komenda (60'A. Komenda), Dziadzio, Maliński, Niechciał - Jagła, Gładysz (88'Pacyga), Ogórek, Nosek (65'Gawin) - Krawczyk (65'Szewczyk, 80'Kubera), Najder (60'Machno).

30 czerwca 2007

Hutnik Kraków - Zagłębie Lubin 0-1 (0-0)

Urban 68'

HUTNIK: Techmański - M. Komenda (72'A. Komenda), Kuczek (72'Nosek), Maliński, Niechciał - Dziadzio, Ogórek (90+5' Gawin), Gładysz (76' Kubera), Jagła - Krawczyk (60' Jezior), Najder (60' Machno).

W skrócie...

Turniej
im. Kacpra Gleńskiego

1 lipca rozegrano w Kielcach Turniej Juniorów Młodszych im. Kacpra Gleńskiego - reprezentanta województwa świętokrzyskiego, który zginął śmiercią tragiczną na boisku piłkarskim. Organizatorem zawodów był - KKS Sparta Kielce.

Zmagania zakończyły się zwycięstwem krakowskiego Hutnika. Wyniki: Hutnik - Sparta II Kielce 9-0, Hutnik - Sparta I Kielce 1-0, Hutnik - Korona Kielce 1-1, karnie: 5-4, Hutnik - Sokół Winnica (Ukraina) 4-0. Najlepszym zawodnikiem wybrano Tomasza Bańdo z Hutnika.

Nowohucki juniorzy wystąpili w składzie: Stepiński, Cichy, Kukla, Kobylec, Pitula, Wątor, Gadula, Bańdo, Kobylec (k), M. Nowak, Gozdek, Wrona, Białkowski, Dudziński, K. Nowak.

Turniej
im. Włodzimierza Gąsiorka

Piątligowy Górnik Brzeszcze wygrał w Nowej Wsi turniej piłkarski im. Włodzimierza Gąsiorka. Brzeszczanie w finale pokonali miejscową Niwę 2-0 (1-0), trzeci zespół wadowickiej „okregówki”.

W półfinałach: Górnik Brzeszcze pokonał Solę Kobiernice 5-0, a Niwa wygrała z Sokolem Wola, reprezentantem śląskiej „okregówki” 3-1.

W finale Niwa spotkała się z Górnikiem, ulegając 0-2 (0-1). Gole dla brzeszczan zdobyli Ryszard Oczkowski i Mateusz Hankus.

- **Przebój zdominował IV ligę** – ocenia uznany szkolenowiec Michał Królikowski, który małopolską piłkę zna lepiej niż inni. - **Drużyna z Wolbromia prezentowała się jako zespół zrównoważony i dobrze ułożony na boisku. Zasluzenie wygrała rozgrywki i awansowała do III ligi. Tak na dobra sprawę w sezonie 2006/2007 Przebój nie natrafił na równie mocnego rywala tak pod względem sportowym jak i organizacyjnym.**



Przebój • zdominował rozgrywki!

Jesień:

Garbarnia – Przebój	0-0,
Przebój – Garbarz	3-0,
Glinik – Przebój	0-1,
Przebój – Lubań	1-0,
Orkan – Przebój	0-5,
Przebój – Orzeł Dębno	4-1,
Alwernia – Przebój	0-2,
Przebój – Polan	1-1,
Puszcza – Przebój	1-2,
Sandecja II – Przebój	0-0,
Przebój – Tuchovia	3-0,
Trzebinia – Przebój	0-0,
Przebój – Unia Tarnów	0-0,
Plomień J. – Przebój	0-1,
Przebój – Beskidy	4-5,
BKS Bochnia – Przebój	0-1,
Przebój – Fablok	5-0,

Wiosna:

Przebój – Garbarnia	2-2,
Garbarz – Przebój	0-2,
Przebój – Glinik/Karpatica	3-1,
Lubań – Przebój	0-1,
Przebój – Orkan	1-0,
Orzeł – Przebój	1-2,
Przebój – Alwernia	4-0,
Polan – Przebój	0-1,
Przebój – Puszcza	1-0,
Przebój – Sandecja II	1-0,
Tuchovia – Przebój	2-0,
Przebój – Trzebinia	4-1,
Unia – Przebój	3-2,
Przebój – Plomień	3-0,
Beskidy – Przebój	1-0,
Przebój – BKS Bochnia	1-1,
Fablok – Przebój	1-5,

Trudno nie zgodzić się z opinią trenera Królikowskiego. Przez znaczną część sezonu wolbromianie przewodili IV-ligowej stawce, zyskiwali najwięcej, tracili najmniej. Kadrowo jedenastka prowadzona przez Antoniego Szymanowskiego wydawała się mocna i zrównoważona. Trener dysponował plejadą zawodników o bardzo różnym stażu piłkarskim, doświadczeniu, ambicjach. Zespół piłkarski odczuwał wsparcie klubu, którego Zarząd na czele z prezesem Andrzejem Kondziolką wytyczał jasny cel i dawał sygnały determinacji w jego realizacji. Ambicje klubowych działaczy wsparte były na mocnych podstawach. Główny sponsor klubu, prezes i dyrektor FTT „Stomil” Wolbrom Władysław Baniś wspierał KS Przebój nie tylko swym wielkim autorytetem i doświadczeniem. Burmistrz miasta, Jan Łaksa, włączył się do pomocy klubowi walczącemu o III-ligowe cele. Budżet miasta wyasygnował pieniądze na remont stadionu, na wsparcie szkolenia młodzieży. Sponsor, samorząd lokalny oraz dobrze poukładany klub oto filary, na których budowano w Wolbromiu awans.

Między obroną a atakiem

Przebój stanowił kategorię samą w sobie, a za nim usadowiło się kilka mocnych zespołów – taką lapidarną

ocenę wyczytałam na łamach prasy regionalnej. Podzielał tę opinię. Wolbromianie skompletowali do IV ligowych bojów zespół liczny, wyrównany, zrównoważony i prezentujący w

miarę równą przez cały sezon. To efekt dwuletniej, stabilnej pracy Antoniego Szymanowskiego oraz pozyskiwania do zespołu klasowych graczy. Wszystkie formacje prezentowały co najmniej dobry ligowy poziom. Prawdopodobnie rozłożone akcenty widać w... statystyce. Przebój wygrał ligę regularnością. Tak jesienią jak i wiosną zdobył po 38 punktów, strzelił po 33 gole. W pierwszej rundzie rywale zdołali jedynie 8 razy umieścić piłkę w siatce wolbromian, wiosną 13 razy.

W bramce dobrze spisywał się Łukasz Paluch, który po okresie wypożyczenia stał się zawodnikiem Przeboju. Bronił pewnie, nie popełniał błędów. Defensywa zielono-białoczerwonych, która przed rokiem była piętą Achillesową drużyny, po wzmocnieniach ustabilizowała grę na dobrym poziomie. Wprawdzie Siedlarzowi nadal zdarzają się błędy, Szewczykowi można zarzucić, że nie do końca wykorzystuje swe wielkie możliwości, zaś Twardawa winien poprawić skuteczność w walce jeden na jeden, niemniej obrona jako całość stanowiła

sprawnie działający blok.

Środkowa linia to zapewne sztan-dardowa formacja Przeboju. Andrzej Zięba, mimo swoich lat, nadal prezentuje ligowe umiejętności i należy sobie życzyć, aby kondycja pozwoliła mu nadal podejmować wysiłki, tym razem III ligowe. Przy rutyniarzu Ziębie szybkie postępy czynią Krzysztof Świątek i Piotr Tomasik. Obaj młodzi gracze wydają się posiadać możliwości rozwojowe przekraczające klasę rozgrywkową, w której obecnie występują. Wolbromski atak to praktycznie tylko Jarek Rak. Jest doskonałym zawodnikiem, duszą zespołu, kreatorem wolbromskiej grupy. W mijającym sezonie zdobył 27 goli i, po raz drugi, koronę króla strzelców. Jego wartość dla drużyny (na boisku jak i poza nim) nie sposób przecenić.

Mogło być lepiej...

Przebój, jak każda inna drużyna, raz grał lepiej, efektywniej, innym zaś razem męczył się na boisku, razil nieskutecznością. Wiosną wolbromianie najlepiej pokazali swe walory w pojedynkach z Alwernią, Trzebiną (po 4-0), Chrzanowem (5-

1) i Puszcą (1-0). Żenujący był ich występ w Tuchowie (0-2) i Andrychowie (0-1). Żal przegranej w Tarnowie (2-3), bowiem co najmniej remis był w zasięgu zespołu. Można zatem postawić tezę, że w zespole drzemą jeszcze duże rezerwy, które trzeba koniecznie uruchomić w zbliżającym się, III-ligowym sezonie.

Takie wnioski wypływają z obserwacji zespołu w rewanżowej rundzie minionych rozgrywek. Na wiosnę, mając za sobą solidnie przeprowadzone przygotowania, również z nowymi zawodnikami i znaczną przewagą punktową nad rywalami, wolbromianie systematycznie powiększali dystans dzielący ich od Garbarni, Puszczy, Unii, Trzebinii. W pewnym momencie urósł on do 14 punktów. Nie oglądali się na przeciwników, którzy w tym czasie tracili dystans. Pod koniec rozgrywek, gdy było niemal pewne, że awans jest blisko, drużyna nieco odpuszcila. Miały na to wpływ zawirowania z przekładanym meczem z Jerzmanowicami, które wyprowadziły z równowagi zespół i wytrąciły go z rytmu. Niemniej Przebój w niezłym stylu, niezagrożony, dowiódł mistrzostwo do końca. Był zespołem zdecydowanie najlepszym w zreorganizowanej IV lidze.

JERZY NAGAWIECKI

Ku III-ligowym wyzwaniom

Rozmowa z Andrzejem Kondziolką – prezesem Zarządu KS Przebój

- Jakie wyzwania dla Zarządu niesie awans?

- Coraz lepsza gra naszej drużyny, a zwłaszcza oczekiwany już od jakiegoś czasu awans do trzeciej ligi, spowodował ogromny wzrost zainteresowania piłką nożną w Wolbromiu. Obserwujemy napływ chętnych do trenowania w najmłodszych grupach – „Zaczkach” i trampkarzach, gdzie mamy już po 40 chłopców zakochanych w piłce nożnej. Mam nadzieję, że będzie to owocowało w przyszłości i wielu z tych młodych piłkarzy zasili pierwszą drużynę. Już teraz przecież gra w niej kilku zawodników z gminy Wolbrom i powiatu olkuskiego, a będzie ich coraz więcej. Marzeniem moim jest powołanie Gminnego Centrum Szkolenia Piłkarskiego, które współdziałając ze wszystkimi klubami wiejskimi, będzie oferowało im fachową pomoc trenerską, organizacyjną, a najzdolniejszym zawodnikom umożliwiało treningi w Przeboju. Liczę także na zorganizowanie klasy sportowej o profilu piłki nożnej w jednym z wolbromskich gimnazjów, gdzie chłopcy uczęszczający na treningi mogliby doskonalić swoje umiejętności również podczas zajęć wychowania fizycznego. Mamy przecież nauczycieli będących jednocześnie instruktorami piłki nożnej. Szkoda byłoby zmarnować taki potencjał, dlatego uważam, że dla zarządu klubu nadchodzi okres wytężonej pracy.

- Czy jednak klub sam podjął wszystkim wyzwaniom czekającym w trzeciej lidze?

- Cały czas wydatnie wspiera nas gmina Wolbrom. Zarówno Rada Miejska z przewodniczącym Kazimierzem Pacią, jak i burmistrz Jan Łaksa tworzą dobrą atmosferę wokół klubu. Gmina ponosi przecież całość wydatków związanych z utrzymaniem obiektów sporto-

wych, a wejście do trzeciej ligi pociągnie za sobą kolejne wydatki, jak chociażby montaż dodatkowych trybun. Nie sposób przecenić także naszych sponsorów, z Fabryką Taśm Transporterowych i jej prezesem Władysławem Baniśem na czele, jak również wszystkich zakładów byłego Stomilu Wolbrom. Bez ich wsparcia finansowego nie byłibymy w stanie pokryć wszystkich wydatków związanych z grą na tak wysokim, jak dla dziesięciotysięcznego miasteczka, poziomie. Podsumowując – na nasz sukces złożyło się współdziałanie klubu, władz samorządowych i sponsorów.

- Najbliższe zadania dla Zarządu?

- Chcąc, by nasz zespół mógł rozgrywać spotkania na swoim stadionie, musimy uzyskać licencję, a to wiąże się z pewnymi inwestycjami. Zgodnie z wymogami władz sportowych, stadion trzecioligowy musi posiadać przynajmniej 1000 miejsc siedzących, w tym przynajmniej 500 krzesełek oraz specjalny sektor dla kibiców przyjezdnych. Musimy zatem zamontować po północnej stronie płyty boiska przenośne trybuny dla 300 widzów, w czym pomoże nam finansowo gmina. Będzie to konstrukcja z lekkich metalowych stópów, która będzie mogła być rozmontowana i wykorzystywana przy okazji innych imprez widowiskowo-sportowych. Sponsorzy zaoferowali się pokryć koszty budowy specjalnego sektora dla zorganizowanych grup kibiców przyjezdnych. Musi on pomieścić przynajmniej 150 kibiców. Po konsultacjach z zarządami innych klubów i przedstawicielami policji, wybraliśmy odpowiedni projekt. A czas nagli, ponieważ wszystkie prace muszą być zakończone do 31 lipca.

- Kiedy pierwsze treningi?

- Planujemy rozpocząć przygotowania 9 lipca. W planach jest też wyjazd w połowie miesiąca na 10 dni do Świnoujścia.

- Kadrowe zmiany?

- Już rozstaliśmy się z Piotrem Stachem (został trenerem Koszarawy Żywiec) i Jarosławem Bonczkiem. Niezdecydowany jest los Łukasza Szymanowskiego. Wykupiliśmy dotychczas wypożyczonych Palucha i Juszczyka. Pozyskujemy trzech graczy ze Śląska. Trafiają do Przeboju: Arkadiusz Świder – rocznik 1980 – obrońca (185 cm / 85 kg), Marcin Ziąga – rocznik 1981 – pomocnik (175 cm / 70 kg) oraz zdolny snajper Daniel Wójcisz. Wszyscy oni w minionym sezonie reprezentowali barwy Orła Pary, zespołu który wygrał rozgrywki w V lidze śląskiej. Do zespołu dojdzie także Mariusz Kołodziejczyk – wychowanek klubu. (JN)

Wywalczyli awans do III ligi

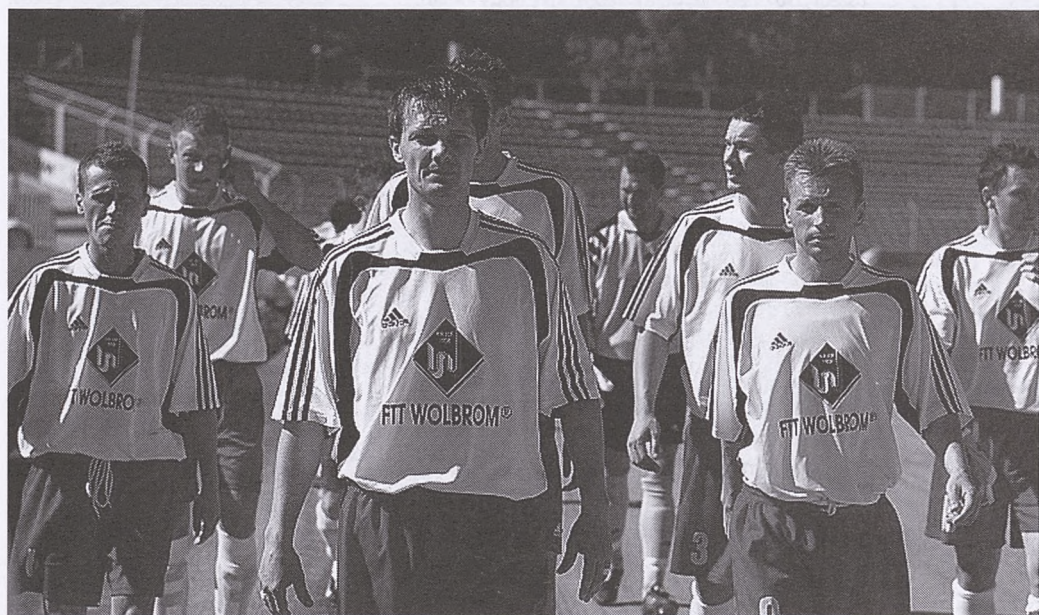
Bramkarze: Łukasz Paluch, Mateusz Kwaśny;

Obrońcy: Łukasz Szewczyk, Piotr Stach, Tomasz Twardawa, Mariusz Kołodziejczyk, Damian Głanowski, Mateusz Siedlarz i Krzysztof Kań-

Pomocnicy: Piotr Tomasik, Andrzej Zięba, Krzysztof Świątek, Artur Szybalski, Łukasz Szymanowski, Sylwester Cupiał, Jarosław Bonczek i Krystian Żelazny;

Napastnicy: Mariusz Porębski, Karol Sobota, Jarosław Rak, Jakub Juszczyk i Adrian Mielec.

1	Przebój	34	76	23-7-4	66-21	17	40	12-4-1	41-12	17	36	11-3-3	25-9
2	Unia	34	68	21-5-8	60-43	17	36	11-3-3	34-16	17	32	10-2-5	26-27
3	Trzebinia	34	62	18-8-8	54-32	17	34	10-4-3	32-15	17	28	8-4-5	22-17
4	Garbarnia	34	59	17-8-9	57-28	17	37	11-4-2	36-8	17	22	6-4-7	21-20
5	Puszcza	34	58	17-7-10	69-33	17	38	12-2-3	47-16	17	20	5-5-7	22-17
6	Glinik	34	58	17-7-10	52-37	17	34	10-4-3	34-16	17	24	7-3-7	18-21
7	Alwernia	34	58	16-10-8	43-38	17	29	8-5-4	23-23	17	29	8-5-4	20-15
8	Beskidy	34	51	14-9-11	44-44	17	32	8-8-1	20-8	17	19	6-1-10	24-36
9	Lubań	34	49	14-7-13	57-44	17	35	11-2-4	34-16	17	14	3-5-9	23-28
10	Fablok	34	42	12-6-16	46-62	17	30	10-0-7	34-22	17	12	2-6-9	12-40
11	Bochnia	34	42	11-9-14	45-49	17	24	7-3-7	27-21	17	18	4-6-7	18-28
12	Plomień	34	41	12-5-17	43-56	17	27	8-3-6	30-20	17	14	4-2-11	13-36
13	Sandecja II	34	36	9-9-16	35-56	17	25	7-4-6	20-21	17	11	2-5-10	15-35
14	Tuchovia	34	35	10-5-19	41-54	17	24	8-0-9	26-25	17	11	2-5-10	15-29
15	Polan	34	35	9-8-17	31-56	17	22	6-4-7	13-19	17	13	3-4-10	18-37
16	Orkan	34	32	7-11-16	44-60	17	23	5-8-4	29-26	17	9	2-3-12	15-34
17	Orzeł	34	30	8-6-20	30-60	17	19	5-4-8	16-22	17	11	3-2-12	14-38
18	Garbarz	34	18	3-9-22	33-77	17	12	2-6-9	19-29	17	6	1-3-13	14-48



Poniżej zacytowany artykuł został zamieszczony wiosną 1957 prawdopodobnie w „Głosie Sportowca”, czyli sukcesorze „Piłkarza”, zaś poprzedniku „Tempa”. Z perspektywy półwiecza nie ulega kwestii, że informacja autorstwa J. Freudenheima ma wymiar historyczny. Stanowi bowiem pierwszy materialny dowód powstania Bocheńskiego Podokręgu Piłki Nożnej.

„W Bochni odbyło się pierwsze walne zebranie nowoutworzonego bocheńskiego podokręgu KOZPN - z udziałem przedstawicieli KOZPN, ob. Głowickiego i Rodziny oraz przedstawiciela Wojewódzkiej Rady LZS, ob. Misterki. Władze podokręgu bocheńskiego wybrano w następującym składzie: prezes - dr. Władysław Krupa, I wiceprezes - J. Kuszlik, II wiceprezes - A. Legutek (przewodniczący WGiD), III wiceprezes - vacat dla Kolegium Sędziów, sekretarz - J. Brenner, zastępca sekretarza - J. Cygan, skarbnik - J. Gawęda, członkowie zarządu - M. Mastaj i J. Migoń. Wydział Gier i

KS Ib, Okocimski KS Ib, LZS Wolni Klaj Ib.

Klasa C
Grupa I (bocheńska): LZS Pogoń Stanisławice, LZS Wiśnicz Nowy, LZS Start Brzezine, LZS Zjednoczeni Siedlec, LZS Raba Książnica, LZS Puszcza Niepołomice Ib.

Grupa II (brzeska): LZS Mokrzyńska, LZS Wokowice, LZS Stróże, LZS Biadoliny Radłowskie, LZS Maszkienice, LZS Jadowniki Ib, LZS Wojnicz Ib.

Powołano również do życia specjalną grupę juniorów, skład której ustalony

Niektóre kluby, jak np. Bocheński KS zręczyły się całkowicie wszelkich ewentualnych pretensji wobec LZS-ów. Dyskutowano również nad obsadą sędziowską w czasie zawodów, wskazując na konieczność podniesienia kwalifikacji wielu miejscowych arbitrow.

W czasie zebrania przodujące kluby sportowe i działacze otrzymali dyplomy uznania”.

Historia:

ligowiec w roli posła

- Ogromna szkoda, że nie możemy porozmawiać z Józefem Gawędą. To nasz 96-letni nestor, jeden z założycieli Podokręgu. Pan Józef od kilku dni niestety trochę niedomaga, zaplanowane spotkanie trzeba było odwołać - żaluje aktualny sternik PPN, Wiesław Biernat. Jest magistrem wychowania fizycznego, trenerem II klasy, który wciąż pracuje jako nauczyciel gimnazjum Zespołu Szkół w Nowym Wiśniczu. Prezes ma bogaty staż sędziowski, trzecioligowym arbitrem został w 1975. Trzy lata później awansował do ligi II i spędził w niej osiem



Ks. Stanisław Jachym

INNI ZASŁUŻENI DZIAŁACZE: Jan Biernat, Marian Biernat, Stanisław Broszkiewicz, Marian Cygan, Franciszek Górczyca, Zbigniew Karski, Jan Krupa, Andrzej Legutek, Stanisław Mastaj, Władysław Strach.

ZASŁUŻENI ZAWODNICY: Edward Bielewicz, Wiesław Jach, Mariusz Krzywda, Leszek Kucharski, Józef Leśniak, Janusz Mozdzeń, Marek Musiał, Krzysztof Nalepka, Tomasz Paradowski, Andrzej Pukał, Władysław Skoczek, Leszek Strojek, Roman Szewczyk, Mirosław Świętek, Wojciech Tacik, Piotr Turkiewicz.

lekarz Stanisław Śliwiński poświęcił tej pięknej, choć zapomnianej postaci pracę doktorską”.

Cikowice:

trzy dekady w Orle

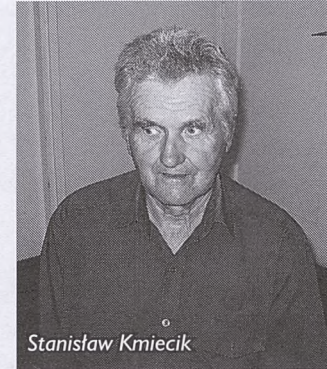
Trenerskim nestorem PPN jest Stanisław Kmiecik (72). Śmieje się, że w roli szkoleniowca przewędrował przez pół Małopolski. Przystankami były m.in. Nowa Huta, Ruszcza, Nowe Brzesko, Podłęże, Szarów, Targowisko, Rzeszawa. - Nie pracowałem chyba tylko w Klaju - żartuje pan Stanisław, który zdecydowanie najdłużej pracował w Orle. Ciko-

kortzy pesymiści przygotowywali po cichu czarną wersję scenariusza, wedle którego miało być piekielnie ciężkim zadaniem uratowanie się przed degradacją z V ligi tarnowskiej. Na szczęście stało się zupełnie inaczej, po przejęciu szkoleniowej kurateli przez Dariusza Siekierskiego drużyna zdecydowanie poprawiła jakość gry. Można nawet napisać, że stała się rewelacją serii rewanżowej. I oto na mecie sezonu miała Szreniawa Kris zgromadzonych aż 41 „oczek”, plasując się spokojnie w środku stawki. Dokładnie na 7. miejscu, kończąc rozgrywkę wyjazdową wygraną ze zdegradowanym Grodem Podegrodzie (2-1). Ta metamorfoza rodzi nadzieję, że w nadchodzących rozgrywkach już nie będzie takiej huśtawki formy i nastrojów.

Skąd w nazwie klubu znalazł się cokolwiek tajemniczy człon „Kris”? Chodzi o Krzysztofa Kołodziejczyka, który na dużą skalę podjął się przed kilku laty sponsoringu Szreniawy. Kołodziejczyk niezależnie od prowadzenia działalności biznesowej jest wiceprzewodniczącym Rady Powiatu. Warto przy okazji przypomnieć nazwiska

swoistym dziełem sztuki. Mamy stare dyplomy i katalogi kart zawodniczych, dysponujemy bogatą dokumentacją fotograficzną. Dzieje się tak m.in. dzięki staraniom pani Elżbiety Moskwy, której małżonek Józef był sześć dekad wstecz jednym z założycieli klubu - akcentuje znaczenie przeszłości aktualny prezes Szreniawy, Stanisław Gaworczyk. Równocześnie burmistrz Nowego Wiśnicza.

A teraz niejszość? - Fakt, iż na terenie czterech miejscowości, czyli Nowego Wiśnicza, Kobyła, Muchówki oraz Chronowa czynnie uprawia futbol ok. 500 zawodników ma swoje znaczenie. Oznacza to bowiem, że dzięki wysiłkom działaczy i sponsorów stworzono sprzyjający klimat dla piłki nożnej. Jej problemy starają się dostrzegać i naturalnie pokonywać władze samorządowe. Również w sensie tworzenia należytej infrastruktury, co szybko powinno przełożyć się na sukces sportowy. W ostatnich latach powstały trzy pełnowymiarowe boiska w Muchówce, Chronowie i Nowym Wiśniczu, gdzie mówić można nawet o kompleksie boisk. Natomiast w Królówce



Stanisław Kmiecik

Miejmy taką nadzieję.

Grobla: z ojca na syna

Życie zmusza czasem kluby do zawieszenia działalności. I to nawet na dwie długie dekady. Taka sytuacja zaistniała w Grobli, ale od 2 stycznia 1999 jest na szczęście zupełnie inaczej. Tego dnia odbyło się bowiem zebranie założycielskie stowarzyszenia pod nazwą LKS Wisła Grobla. W zebraniu wzięło udział 35 osób, z tego grona wyłoniono komitet założycielski w następującym składzie: Stanisław Odrobina, Józef Tabor, Stanisław Kordeusz, Jan Mikler, Tadeusz Piekło, Marek Piwowarczyk, Ryszard Szczygieł, Adam Gach, Waldemar Czekaj, Stanisław Czekaj, Adam Szczygieł, Dariusz Podsiadło, Krzysztof Węgiel, Konrad Jarosz, Piotr Leśniak, Tadeusz Szczygieł, Rafał Kołodziej i Krzysztof Kulaga. Komitet został upoważniony do podjęcia czynności rejestracyjnych w sądzie. Rejestracja stowarzyszenia została dokonana 26 lipca 1999, natomiast w czerwcu 2002 klub został wpisany do KRS.

dokończenie na str. 12 >>>

PPN BOCHNIA

ZARZĄD: Wiesław Biernat - prezes, Zdzisław Goryczko - wiceprezes ds. organizacyjnych, Jan Krupa - wiceprezes ds. sędziowskich, Stanisław Jabłoński - sekretarz, Franciszek Kukla - skarbnik, Bogdan Grabias, Józef Migas, Stanisław Szumański, Józef Zawada - członkowie.

KOMISJA REWIZYJNA: Zbigniew Kurek (przewodniczący), Henryk Dejnak, Zbigniew Jacak.

KOMISJA GIER: Stanisław Jabłoński (przewodniczący), Franciszek Górczyca, Józef Zawada.

KOMISJA DISCYPLINY: Zdzisław Goryczko (przewodniczący), Kazimierz Barnas, Franciszek Kukla.

KOMISJA SĘDZIOWSKA: Jan Krupa (przewodniczący), Michał Biernat, Teodor Czachurski, Janusz Czaja, Andrzej Gnyla, Piotr Pławewski, Paweł Rajca.

KOMISJA MŁODZIEŻOWA: Władysław Wójcik (przewodniczący), Bogdan Grabias, Stanisław Puka, Krzysztof Sotola, Roman Szewczyk.

KOMISJA DS. PIŁKI HALOWEJ: Stanisław Jabłoński (przewodniczący), Antoni Noszkowski, Grzegorz Paruch, Jarosław Skrzypek, Tomasz Stodolny, Józef Zawada.

Jubileusz

półwiecza



Dyscypliny: przewodniczący - A. Legutek, członkowie - E. Regula, St. Kotelon, M. Foszcz, H. Skrzypek, St. Bartyzel, St. Świątek, J. Regula, St. Mucha. Komisja Szkoleniowa: J. Mastaj, L. Popiel, A. Piekło, St. Mastaj, A. Hajduga, T. Multan. Komisja Rewizyjna: St. Fortuna, M. Bebenek, M. Kołodziej, A. Stolarczyk, M. Gładki.

Dokonano następującego podziału drużyn:

Klasa B
LZS Puszcza Niepołomice, LZS Zryw Szarów, LZS Targowianka Targowisko, LZS Orzeł Cikowice, LZS Rzeszawianka Rzeszawa, LZS Smykowińska Krzyżanowice, LZS Jadowniki, LZS Wojnicz, Bocheński

zostanie dopiero po otrzymaniu zgłoszeń od poszczególnych drużyn.

Zasadniczym tematem dyskusji były sprawy finansowe. Wypowiedzi przedstawicieli poszczególnych LZS-ów zawierały przykłady trudnych warunków gospodarczych klubów terenu. Pomoc GS-ów lub ZSCh jest w zasadzie fikcją, a dochody LZS z imprez sportowych nie starczą często na opłacenie sędziów. LZS-y toną więc w długach. Nie uregulowane są dotąd poważnie kwoty rozliczeń międzyklubowych z odszkodowań za niestawiennictwo na zawody mistrzowskie. Uchwalono więc swego rodzaju „muratorium” dla zadłużonych wzajemnie LZS-ów, ustalając datę 31 lipca br jako ostateczny termin uregulowania długów.

sezonów. W 1989 został obserwatorem PZPN i jest nim do dziś. Równoległym torem podąża inna pasja, związana z odpowiedzialną rolą działacza futbolowego. Wiesław Biernat jeszcze w 1978 wszedł do Zarządu OZPN w Tarnowie, od 2000 zasiada w Prezydium Zarządu Małopolskiego ZPN. Prezesem Podokręgu Bocheńskiego został wybrany cztery lata później. Niespełna pół wieku po podjęciu się trudnego zadania przez pierwszego prezesa PPN w Bochni, Władysława Krupę. W wydanej przed jedenastu laty przez Andrzeja Górczyckiego i jego wydawnictwo GiA książkę jubileuszowej Wisły Kraków można zapoznać się z niezwykle interesującą sylwetką Władysława Krupy (1899-1969). Oto fragmenty biogramu:

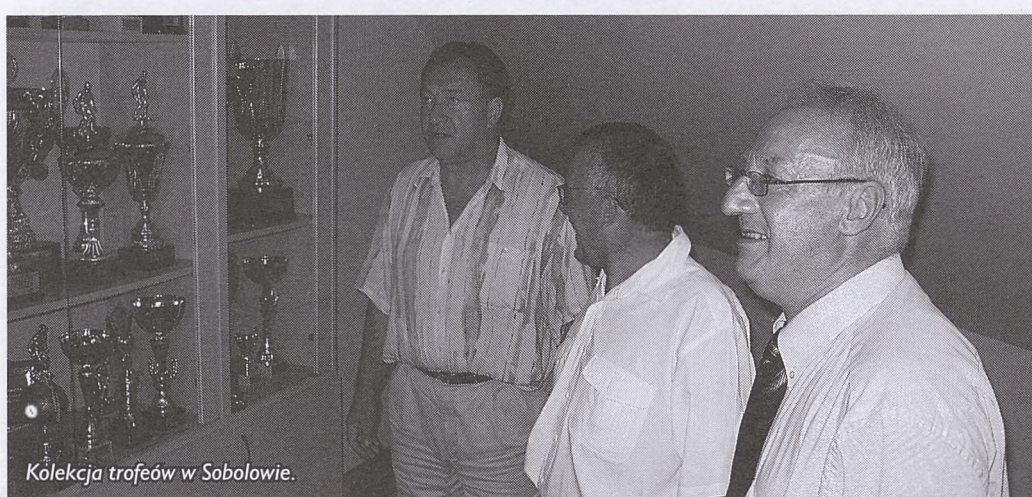
„Absolwent UJ (1926), dr medycyny, lekarz pulmonolog. Pomocnik, 182 cm, 74 kg. Wychowanek Wisły (1921-27), Bocheński KS (1927-28). Finały MP' 23 i '25, liga - jedna gra w jednym sezonie (1927), ale godna tytułu MP. Zdobywca Pucharu Polski (1926), reprezentant (IA), rezerwowy podczas igrzysk olimpijskich (Paryż '24). Świetny piłkarz, choć poważnie zajął się futbolem dopiero po odejściu z wojska. Uwieczniony w „Kopcu wspomnień” jako niezrównany

PREZESI: Władysław Krupa, Józef Rudnik, Józef Krakowski, Jerzy Nosek, Józef Krakowski (ponownie), Wiesław Biernat (od 2004).

„wózkowicz”, co przy potężnym wzroście nie było chyba łatwe. Grał i trenował na tyle, na ile pozwalały studia. Po ich zakończeniu przeniósł się do Bochni i był czołowym graczem miejscowego klubu, a po wojnie wieloletnim prezesem i inicjatorem budowy stadionu. Poświęcił się pracy społecznej, co w 1935 dało mu na prawie cztery lata mandat poselski do Sejmu RP (bezpartyjny) - z pewnością to pierwszy polski ligowiec w roli posła! W czasie okupacji członek Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej - aktywnie i z narażeniem życia próbował ratować setki Polaków przed wywózką na roboty przymusowe, wystawiając fałszywe zaświadczenia lekarskie. Krakowski

ZASŁUŻENI TRENERZY: Edward Bielewicz, Marian Biernat, Stanisław Kmiecik, Ryszard Majcher, Jan Mastaj, Antoni Noszkowski, Leszek Popiel, Antoni Tabaszewski.

ZASŁUŻENI SĘDZIOWIE: I liga - Marian Biernat, Stanisław Mastaj, II liga - Wiesław Biernat, III liga - Stanisław Dziadoń, Jan Krupa, Włodzimierz Regula, Jan Stolina, asystenci ligowi - Józef Cierniak, Andrzej Dygutowicz, Jerzy Kołodziej, Henryk Skrzypek, Mieczysław Tworzydło, Kazimierz Wójcik, Wilhelm Wójtowicz, obecni arbitrzy - Andrzej Gnyla, Mariusz Krupa.



Kolekcja trofeów w Sobolowie.

wice. Dokładnie przez trzy dekady (!), z czego aż trzynaście sezonów przypadło na występy Orla w lidze okręgowej. W tej klasie rozgrywkowej pod wodzą Stanisława Kmiecika przez dwa sezony plasowała się ponadto Targowianka.

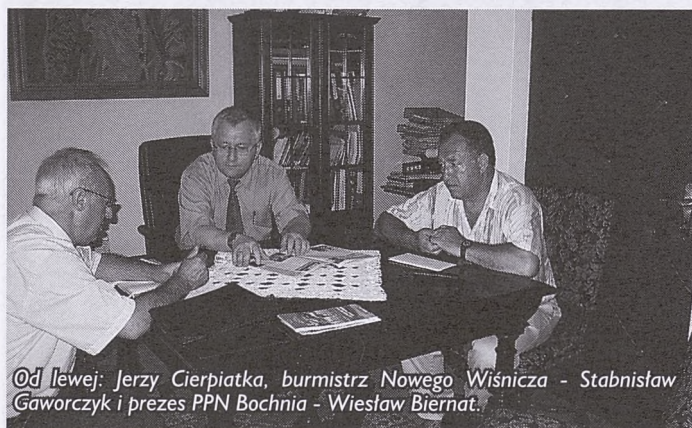
Nowy Wiśnicz:

kapitałna metamorfoza

Przebieg rundy jesiennej sezonu 2006/07 nie napawał działaczy Szreniawy Kris optymizmem. Na koncie widniało zaledwie osiem punktów, zaś jedynym zwycięstwem zakończył się premierowy mecz z LKS Jodłownik (3-2). Co ponie-

osób działających w innych miejscowościach, bo przecież na Nowym Wiśniczu świat się nie kończy. A zatem są to: Tadeusz Kaziol (Chronów), Kazimierz Kargól i Kazimierz Wójs (Kobyła), Wiesław Duś i Stanisław Jarosz (Muchówka), a także działający w Nowym Wiśniczu Rafał Adamczyk. - Dzięki uduchowi rundzie wiosennej w miłej atmosferze będziemy wkrótce świętować jubileusz 60. lecia naszego klubu. Jest bardzo istotne, aby pamiętać o tradycjach klubowych. O poprzednikach, którzy zaraz po wyzwoleniu zakładali Szreniawę. Zachowały się w znakomitym stanie kroniki klubowe, pod względem wykonawczym będące

grupa działaczy zarejestrowała klub, którego drużyna przystąpi do rywalizacji w najbliższym sezonie. Nowy Wiśnicz szczyty się ponadto otwartym basenem na moment do Szreniawy... Wobec jej słabej gry frekwencja na widowni była bardzo mizerna. Teraz na każdy mecz przychodzi co najmniej 200 kibiców, z czego około 30 bierze jeszcze udział w meczach wyjazdowych - wyraża zadowolenie prezes Gaworczyk. Czy kiedyś będą to również stadiony czwartoligowe?



Od lewej: Jerzy Cierpiatka, burmistrz Nowego Wiśnicza - Stanisław Gaworczyk i prezes PPN Bochnia - Wiesław Biernat.

dokończenie ze str. 11 >>>

W Wiśle jako trenerzy pracowali R. Szewczyk oraz Stanisław Leśniak, który doprowadził drużynę do kolejnych awansów, aż do klasy okręgowej. W sezonie 2006/2007 funkcję trenera objął po Stanisławie Leśniaku jego syn, Marcin i spisał się wysmienicie. Oto niedawno mogła fetować Wisła awans do V ligi, gromiąc w ostatniej kolejce Wietrznychowice 12-1! Ten wielki sukces odnieśli następujący zawodnicy: bramkarze - Leszek Wielbłąd, Włodzimierz Tabor; obrońcy i pomocnicy - Waldemar Czekaj (kapitan), Łukasz Gadawski, Michał Tomala, Dominik Lany, Marcin Krokosz, Paweł Tabor, Sławomir Siodlarz, Jarosław Krzyk, Łukasz Tyrka, Tomasz Śliwa, Krzysztof Kordeusz, Wojciech Kordeusz; napastnicy - Michał Leśniak, Dominik Hanusiak, Wiesław Matusik. Oprócz seniorów posiada Wisła zespół juniorów i trampkarzy.

Obecny skład szerokiego Zarządu stanowią: Stanisław Odrobina (prezes) oraz Józef Tabor, Jan Mikler, Ryszard Tomala, Tadeusz Piętko, Paweł Pyczek, Tadeusz Gierczak, Ryszard Śliwa, Józef Siciarz, Bogusław Słomnicki, Józef Tomala, Andrzej Malina, Józef Madej i Zbigniew Mrukot. Klub otrzymuje

ROZGRYWKI PROWADZONE PRZEZ PPN BOCHNIA (sezon 2006/07)

SENIORZY

Klasa A: Błękitni Krzczów, Byskawica Proszówki, Czarni Kobyle, Drwinka Drwinia, Górnik Siedlec, Macierz Lipnica Murowana, Naprzód Sobolów, Orzeł Cikowice, Tęcza Świniały, Raba Książnice, LKS Rzezawianka, Tarnavia Tarnawa, Victoria Słomka, Złub Gawłówek.

Klasa B: Beskid Zegocina, LKS Borek, Ceramika Muchówka, Motor Bogucice, Ostrowianka Ostrów Królewski, Polonia Wyżyce, Promień Mikuszowice, Raba Niedary, LKS Trzciana 2000, LKS Zbydniów.

JUNIORZY STARSI

Klasa Rejonowa: Błękitni Krzczów, Byskawica Proszówki, Ceramika Muchówka, Czarni Kobyle, Drwinka Drwinia, Górnik Siedlec, Gryf Chroń, Macierz Lipnica Murowana, Naprzód Sobolów, GOSiR Novi Rzezawianka, Orzeł Cikowice, Piast Łapanów, Raba Książnice, Strzelec Okulice, Szreniawa Nowy Wiśnicz, Tarnavia Tarnawa, LKS Trzciana 2000, Victoria Słomka, Wisła Grobla, LKS Zbydniów, Złub Gawłówek.

TRAMPKARZE STARSI

Klasa rejonowa: Błękitni Krzczów, Ceramika Muchówka, Czarni Kobyle, Macierz Lipnica Murowana, Naprzód Sobolów, Orzeł Cikowice, Piast Łapanów, Raba Książnice, Wisła Grobla.

TRAMPKARZE MŁODSI

Klasa rejonowa: Czarni Kobyle, Górnik Siedlec, MOSiR Bochnia II, Naprzód Sobolów.

ZŁOTA ODZNAKA MZPN: Henryk Chwastek, ks. Stanisław Jachym, Jan Migdał, Henryk Odrobina.

SREBRNA ODZNAKA MZPN: Stanisław Bukowiec, Tadeusz Chmura, Janusz Jugowiec, Janusz Kmieciak, Ryszard Najbarowski, Lesław Oleksy, Jerzy Pałkowski.

BRAZOWA ODZNAKA MZPN: Paweł Daniec, Mariusz Krzywda, Janusz Opoka, Jarosław Skrzypek, Wojciech Taciak.

ZŁOTA ODZNAKA TOZPN: Sabina Bajda, Józef Buczak, Piotr Bukowiec, Stanisław Cagiel, Adam Czubek, Józef Dyba, Jerzy Herdan, Wiesław Palczewski, Antoni Węgrzyn, Władysław Witkowski.

srodki finansowe na działalność z Urzędu Gminy w Drwini, które zabezpieczają najpilniejsze potrzeby, a działania Zarządu i sympatyków pozwalają na prowadzenie pracy szkoleniowej, treningów i meczów na odpowiednim poziomie. Wiele prac konserwacyjnych i remontowych jest prowadzonych systemem gospodarczym, przy wykorzystaniu pracy społecznej sympatyków klubu. - Początkowo „siedzibę” klubu stanowił barakowóz, później doszła druga pakamera. Mniej więcej po trzech latach w gronie działaczy, sympatyków klubu i jego sponsorów podjęliśmy inicjatywę stworzenia należytą bazy klubowej. Postawiono budynek, nad nim wznosi się trybuna obliczona na 250 widzów. Wykonano ponadto remont murawy pełnowymiarowego boiska. Aktualnie najpilniejszą potrzebą stanowi postawienie ogrodzenia boiska, to bezwzględnie największy problem - ocenia sytuację wieloletni dyrektor szkoły w Grobli, od ośmiu lat prezes Wisły - Stanisław Odrobina. Zaś z pozycji obecnego zastępcy wójta Drwini akcentuje, że choć gmina to raczej mała (sześć tysięcy mieszkańców) i nie opływająca w dostatki, to nader rzetelnie traktująca swe powinności wobec usportowionej młodzieży. - Na terenie gminy działa obecnie aż siedem klubów piłkarskich: Z tego Złub Gawłówek właśnie awansował do „okręgówki”, Promień Mikuszowice do klasy A, zaś my jako Wisła Grobla już niebawem zagramy w V lidze. Ponadto biorą udział w rywalizacji A-klasowej Drwinka Drwinia i Tęcza Świniały, a w klasie B - Polonia Wyżyce oraz debiutująca przed dwoma sezonami Raba Niedary - rekapitułuje prezes Odrobina. I już nie może doczekać się inauguracji nowego sezonu...

Sobolów: proboszcz i futbol

O sportowych pasjach księdza Stanisława Jachyma wiadomo od dawna. W 1984 wraz z obecnym proboszczem Baranowa Sandomierskiego, Andrzejem Machowiczem, dotarli na rowerach aż do słonecznej Italii. Zna na pamięć ciągnącą się przez 26 kilometrów ścieżkę turystyczną, która wiedzie m.in. przez przepiękne okolice Sobolowa. I właśnie w miejscowym Naprzodzie pełni funkcję wiceprezesa, czynnie wspierając wysiłki aktywnego sternika klubu, Józefa Mazankiewicza.

- Mam brata, Włodzimierza, który jest prezesem pierwszoligowej drużyny



Wiesław Biernat i prezes Wisły Grobla - Stanisław Odrobina.

halowej, FC Jachym Tychy, a ponadto sponsoruje tyski hokej. Z kolei syn Włodka i mój bratanek, Łukasz, jest prezesem GKS Tychy. Sam czynnie uprawiałem futbol, w jednym sezonie byłem nawet królem strzelców ligi seminaryjnej, zaś jeszcze teraz pojawia się w bramce drużyny halowej. Lubię młodzież, staram się jej pomagać. Gdy byłem w poprzedniej parafii, Mszance koło Gorlic, chłopcy poprosili o założenie klubu. No i powstał, tak samo boisko, grali w A-klasie. W Sobolowie jestem od jedenastu lat. Naprzód już istniał, został założony w 1984. Stąd trzy lata temu, z okazji jubileuszu,

PPN BOCHNIA W STATYSTYCE

Kluby - 32, w tym: seniorzy - 31, juniorzy starsi - 23, juniorzy młodsi - 2, trampkarze starsi - 12, trampkarze młodsi - 7.

Drużyny: klasa A - 14, klasa B - 12, klasa rejonowa juniorów - 22, klasa rejonowa trampkarzy starszych - 9, klasa rejonowa trampkarzy młodszych - 4.

Zawodnicy - 1700, w tym: seniorzy - 620, juniorzy - 570, trampkarze - 510.

Sędziowie: 68 (z czego czynnych w ostatnim sezonie - 39).

poświęcono sztandar klubowy. Naprzód należy do klubów wyjątkowych, choćby z tego względu, że oprócz piłkarzy ma również drużynę dziewczyn. W MZPN jest zrzeszonych prawie 800 klubów, ale zaledwie około dziesięciu stworzyło możliwość uprawiania futbolu przez dziewczęta. Przyjeliśmy zapewne słuszną zasadę, aby każdy z pięciu zespołów Naprzodu miał swego opiekuna, którego powinnością jest zabezpieczenie wszystkich spraw organizacyjnych. Z transportem włącznie. To grono działaczy tworzą Marek Kasprzyk, Jan Nowak, Janusz Opoka i Krzysztof Sotola, ja sprawuję opiekę nad drużyną piłkarek oraz trampkarzy młodszych. Absolutnie jednak nie można pominąć osoby Józefa Mazankiewicza, który czyni mnóstwo dobrego dla klubu - oddaje ks. Jachym zasługi prezesa klubu.

Sędziostwo klubu z parafii, której jest Stanisław Jachym proboszczem, ułatwia proces wszechstronnego kształtowania młodych charakterów. Sport spełnia niewątpliwie ważne zadanie, ale przecież też musi chodzić o ducha... Dokonana naprędce wizja lokalna w budynkach tworzących kompleks parafialny utwierdza w przekonaniu, że obie te sfery przenikają

się. Jest należne miejsce na modlitwę, naukę, poszerzanie horyzontów myślowych, a jednocześnie wyraźna troska, aby stwarzać młodzieży coraz lepsze warunki do uprawiania sportu. Stan bazy, w której zwraca uwagę imponująca aula dla słynnej również w skali międzynarodowej Orkiestry Dętej z Sobolowa, poprawia się systematycznie. Co więcej, budzi niekłamany podziw i unaoznacza, iż nadanie księdzu Jachymowi przez redakcję „Gazety Krakowskiej” tytułu „Człowieka Roku” było decyzją trafną idealnie. Proboszcz ma jednak świadomość, aby koniecznie wyznaczać nowe cele. - Jest czymś wręcz bulwersującym, że w całej gminie Łapanów nie usłyszy się choćby jednej pełnowymiarowej hali sportowej. Po tragicznej śmierci Janusza Kuliga zrodziła się inicjatywa, aby wybudować obiekt imienia tego znakomitego automobilisty, ale rzucone hasło pozostało bez echa. Taki stan rzeczy trzeba jak najszybciej zmienić. W przeciwnym razie będzie tak, jak w jednej ze stołecznych gazet po sukcesie Naprzodu w Sulejówku. Ze górą zabrali tytuł. Górą z Sobolowa... - nie chce się proboszcz Jachym pogodzić z tamtą swoistą „lekcją” geografii.

Puenta: sukces MOSiR-u

Akurat w przededniu jubileuszu Podokręgu młodzi piłkarze MOSiR postarali się o piękny prezent. Oto w kapitalnym stylu wygrali oni ogólnopolski turniej Cracovia Cup 2007. Strzelili multum goli (25), ponadto Sebastian Jacek został uznany najlepszym zawodnikiem imprezy dla rocznika 1997. Tak trzymać, bocheńska młodzieży...

JERZY CIERPIATKA

Zdjęcia: STANISŁAW JABŁOŃSKI

DRUŻYNY GRAJĄCE W KLASACH WYŻSZYCH

SENIORZY: IV liga - BKS Bochnia, V liga - Szreniawa Nowy Wiśnicz, Wisła Grobla, klasa okręgowa: GOSiR Novi Rzezawianka, Piast Łapanów.

DRUŻYNY MŁODZIEŻOWE

MOSiR Bochnia - juniorzy starsi i młodsi, trampkarze starsi i młodsi, Szreniawa Nowy Wiśnicz - trampkarze starsi i młodsi, GOSiR Rzezawa - trampkarze starsi i młodsi, juniorzy młodsi, LKS Trzciana 2000 - juniorzy starsi.



Jubileusz 50-lecia powstania Bocheńskiego Podokręgu Piłki Nożnej rozpoczął się 1 lipca br. mszą świętą w kościele szkolnym w Bochni. Na uroczystości obecne były władze powiatu bocheńskiego, przedstawiciele władz gmin powiatu bocheńskiego, przedstawiciele sąsiednich podokręgów piłki nożnej oraz działacze sportowi. Podczas mszy św. kazanie o duchowym wymiarze sportu wygłosił proboszcz parafii Sobolów Ks. Stanisław Jachym - także sportowiec.

Ważnym wydarzeniem dla Bocheńskiego Podokręgu Piłki Nożnej na 50-lecie istnienia było wręczenie nowego sztandaru. Podczas uroczystości, która po zakończonej mszy odbywała się w Domu Pielgrzyma, prezes Bocheńskiego Podokręgu Piłki Nożnej Wiesław Biernat składał podziękowania samorządcom za społeczne zaangażowanie w sprawę sportu. Starosta Jacek Pająk podczas swojego wystąpienia zauważył, iż sport to znakomita szkoła życia, która uczy nie tylko pięknie wygrywać, ale również przegrywać w dobrym stylu - przy czym życzył sportowcom oczywiście jak największej zwycięstwa.

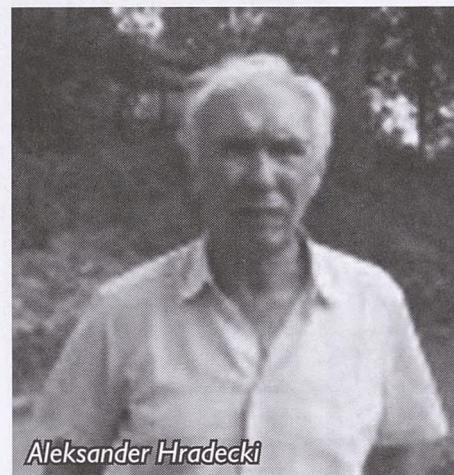
Miłym akcentem uroczystości obchodów 50-lecia było wręczenie pucharów dla zasłużonych działaczy sportowych oraz poszczególnych klubów piłkarskich z ziemi bocheńskiej.



„Serce w kształcie piłki nożnej”

Od pięciu lat wzwyż...

Zasłużony trener Aleksander Hradecki ma kolejny powód do satysfakcji. Oto 17 czerwca odbyła się na obiektach krakowskiego Hutnika trzecia edycja turnieju piłkarskiego z okazji Dnia Dziecka.



Aleksander Hradecki

Oprócz trenera Hradeckiego, który sprawował nadzór nad całością imprezy, wydatnie zaangażowali się w kontynuowanie cennej inicjatywy: szef Wydziału Szkolenia MZPN, Lucjan Franczak, przewodniczący Rady Trenerów Piotr Kocqb, a także działający w Komisji Młodzieżowej Wiesław Gawlik. 18 sędziów zmobilizował Zbigniew Urbańczyk. 15 trenerów zaktywizował Michał Królikowski. Za pracę sekretariatu zawodów odpowiadali Marian Jarek i Andrzej Turczyński. Logistyką zajął się Edward Sempoch, spikerem był Piotr Kocqb, zaś dr Emil Staszów sprawował opiekę medyczną. W prace organizacyjne włączyło się 40 wolontariuszy.

Dzięki takim sponsorom jak Wydział Spraw Społecznych UMK (przewodniczący referatu kultury fizycznej - Paweł Opach), Zakład Pracy Chronionej Czwartko Siepraw (Adam Krawczyk) oraz Krakspport (Zenon Pięta) działy mogły być hojnie obdarowywane nagrodami. Każdy uczestnik imprezy otrzymał medal, koszulkę, czapkę, czekoladę i napój. A 200 sztuk piłek zostało rozdzielonych, w zależności od ilości startujących drużyn, do poszczególnych klubów. Specjalnie uhonorowano najmłodszych,

którzy zostali nagrodzeni sprzętem sportowym. Byli to: Kamil Saif (Wieczysta, 2000), Eryk Galar (Dunajec Nowy Sącz, 2000), Filip Dziurdzia (PKS Jadwiga, 2000), Krystian Sajnog (Prądniczanka, 2000), Patryk Jobczyk (PKS Albertus, 2001), Kamil Pachel (Skawinka, 2002) i Adrian Radwanek (Hutnik, 2002).

Na 28 miniboiskach uganiało się za piłką 412 chłopców w wieku 5-9 lat. Rozgrywki toczyły się w 14 grupach, 56 zespołów wywodziło się z 18 klubów MZPN. W roczniku 1998 wystartowały 24 zespoły, w 1999 - 20, zaś w kategorii najmłodszych - 12. Oto wyniki:

1998

GRUPA I: 1. Juvenia I, 2. Gwarek Wieliczka, 3. Prokocim II, 4. Prądniczanka II.

GRUPA II: 1. Sandecja I, 2. Wieczysta, 3. Garbarnia II, 4. Juvenia II.

GRUPA III: 1. Cracovia, 2. Dunajec Nowy Sącz, 3. Hutnik III, 4. SP 24.

GRUPA IV: 1. Jadwiga, 2. Hutnik II, 3. Albertus, 4. Skawinka.

GRUPA V: 1. Prądniczanka I, 2. Sandecja Nowy Sącz II, 3. Złomex Branice, 4. Prokocim I.

GRUPA VI: 1. Garbarnia I, 2. Hutnik I, 3. Krakus Nowa Huta, 4. Lauda Kraków.

1999

GRUPA VII: 1. Dunajec I, 2. Cracovia, 3. Gwarek Wieliczka, 4. Wieczysta.

GRUPA VIII: 1. Jadwiga I, 2. Dunajec II, 3. Albertus, 4. Hutnik I.

GRUPA IX: 1. Jadwiga II, 2. Prokocim I, 3. Skawinka, 4. Dunajec III.

GRUPA X: 1. Hutnik III, 2. Prądniczanka, 3. Sandecja, 4. Prokocim II.

GRUPA XI: 1. Lauda, 2. Hutnik II, 3. Bronowianka, 4. SP 24.

2000 i młodszy

GRUPA XII: 1. Dunajec I, 2. Prądniczanka, 3. Hutnik II, 4. Hutnik IV.

GRUPA XIII: 1. Dunajec II, 2. Albertus, 3. Hutnik I, 4. Gwarek Wieliczka.

GRUPA XIV: 1. Wieczysta, 2. Hutnik V, 3. Jadwiga, 4. Hutnik III.



(C)

W dniach 16-17 czerwca odbyła się pierwsza edycja ogólnopolskiego turnieju trampkarzy „Cracovia Cup 2007”. Uroczystego otwarcia dokonał prezes MKS Cracovia, prof. Janusz Filipiak. Sprawne zorganizowanie turnieju należy zawdzięczać rzeszy działaczy i trenerów „Pasów”, a zwłaszcza Marcinowi Gędlkowi oraz Piotrowi Góreckiemu. Zmaganiom młodych piłkarzy przyglądali się seniorzy Cracovii, którzy właśnie szykowali się do zaoceanicznej wyprawy do Stanów Zjednoczonych.



Połów talentów

ROCZNIK 1993

W eliminacjach najlepiej prezentowały się ekipy Top Biała Podlaska i Ruchu Chorzów, te dwa zespoły znalazły się w finale. Przebieg decydującego meczu był dramatyczny, o zwycięstwie piłkarzy z Białej Podlaskiej przesądził krótko przed końcowym gwizdkiem kapitalny strzał Nowakowskiego z rzutu wolnego.

11-12 miejsce: Orły Rzeszów - Tarnovia Tarnów 4-1

9-10 miejsce: Cracovia II - Hutnik Kraków 2-4

7-8 miejsce: SMS Pruszków - Skawinka Skawina 0-4

5-6 miejsce: Korona Kielce - Parasol Wrocław 1-1 (karne 3-2)

3-4 miejsce: MagBruck Hetman Włoszczowa - Cracovia I 0-1

Final: Ruch Chorzów - Top Biała Podlaska 2-3

Najlepszy bramkarz: Tomasz Kasprzyk (Ruch Chorzów)

Król strzelców: Marcin Stokłosa (Ruch Chorzów)

Najlepszy zawodnik: Paweł Zabielski (Top Biała Podlaska)

ROCZNIK 1997

Już w grach eliminacyjnych zdobyli trampkarze MOSiR-u Bochnia aż 22 gole. Również finałowy mecz z Arką Gdynia toczył się pod ich dyktando. Na listę strzelców wpisali się Lalik, Jacak i Filippek.

9-10 miejsce: Orzeł Dębno - Cracovia II 1-6

7-8 miejsce: Piast Gliwice - Stal Mielec 0-2

5-6 miejsce: Korona Kielce - Tarnovia Tarnów 0-5

3-4 miejsce: Cracovia I - Stal Rzeszów 4-0

Final: Arka Gdynia - MOSiR Bochnia 0-3

Najlepszy bramkarz: Adam Wilk (Cracovia I)

Król strzelców: Krystian Kobielski (Tarnovia)

Najlepszy gracz: Sebastian Jacak

(MOSiR Bochnia)



W finale Pucharu Polski na szczęblu MZPN piłkarze Okocimskiego rozgromili 5-0 rezerwy Sandecji Nowy Sącz. 22 czerwca na stadionie Wawelu w Krakowie zespół z Brzeska pokazał grę na dobrym, III-ligowym poziomie. Zawodnicy z Nowego Sącza nie byli w tym dniu w stanie dotrzymać kroku piwoszom.

Sandecja II Nowy Sącz - Okocimski Brzesko 0-5 (0-1)

Atanasković 16 (k), Matras 68, Drużkowski 81, 83, R. Policht 90

SANDECJA II: Koziol - Polański, Michalik, Kandyfer, Zagórski (46 Rysiewicz) - Bartkowski, Peciak, Leśniak (46 Owsianka), Gryźlak (77 Krupa) - Gurba (77 Mordarski), Nowak.

OKOCIMSKI: Palej - Stanula, D. Policht, Atanasković, Bizoń - Mateusz Wawryka, Kostecki, Metz, Matras (82 Szuba) - Ogar (65 Drużkowski), R. Policht.

W Małopolsce

Puchar dla Okocimskiego



Sędziował: Piotr Maurek (Kraków)
Złote kartki: Gurba, Kandyfer, Rysiewicz
Czerwona kartka: Polański (15 min - celowe zagranie piłki ręką w polu karnym)

Trener zwycięzców, Zbigniew Kordela, komentował finał PP:

- Zdobyliśmy po raz trzeci z rzędu Puchar Polski na szczęblu Małopolski. Mam nadzieję, że jesienią udanie powalczymy na szczęblu centralnym tych rozgrywek. Życzylbym sobie, abyśmy zawędrowali dalej niż ostatnio, czyli do 1/8 finału PP. Ważne, iż nie będziemy musieli grać w rundzie przedwstępnej.



Dla kolekcjonerów

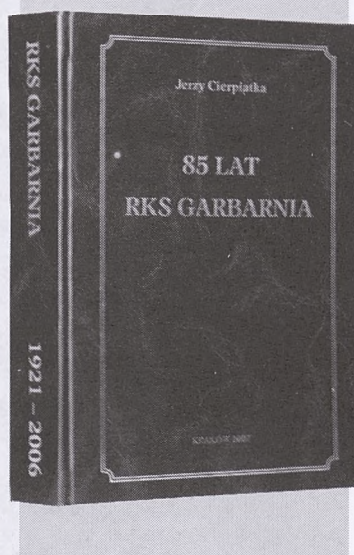
NOWA monografia Garbarni

Zasłużony dla polskiego sportu klub RKS Garbarnia obchodził niedawno jubileusz 85-lecia.

Z tej okazji postanowiono wydać nową monografię klubową. Autorem poprzedniej, z roku 1971, był red. Jan Rotter, zaś obecnej - nasz kolega redakcyjny, Jerzy Cierpiatka. Efektownie wydana i bardzo obszerna publikacja (ponad 460 stron, kilkaset zdjęć, blisko sto sylwetek najbardziej zasłużonych postaci) jest od kilku dni dostępna w budynku klubowym.

Wyrażamy przekonanie, że ta nowość wydawnicza spotka się z zainteresowaniem miłośników futbolu.

RKS Garbarnia
Kraków
ul. Rydlówka 23
tel. 012 267-40-02



Bronowianka



w finale MP!

Trener Andrzej Żądło i jego zawodniczki z Bronowianki Kraków odnieśli duży sukces, awansując do finału mistrzostw Polski junierek młodszych do lat 16. Ale Po kolei...

7 czerwca w Biedzychowicach i 10 czerwca w Makowie Podhalańskim zostały rozegrane turnieje ćwierćfinałowe. Małopolski ZPN był reprezentowany przez ekipy Bronowianki Kraków i Meritusa Brody, natomiast Rolnik Biedzychowice występował pod egidą Opolskiego ZPN.

7 czerwca (Biedzychowice)
Bronowianka - Meritus 6-0, Meritus - Rolnik 3-0, Rolnik - Bronowianka 0-6.
10 czerwca (Maków Podhalański)
Rolnik - Meritus 0-2, Meritus - Bronowianka 1-2, Bronowianka - Rolnik 1-0.

1. Bronowianka 4 12 10-1
2. Meritus 4 6 6-3
3. Rolnik 4 0 0-12
Awans do turnieju półfinałowego uzyskały drużyny Bronowianki Kraków i Meritusa Brody.



Z kolei 24 czerwca odbył się na stadionie Kalwarianki w Kalwarii Zebrzydowskiej turniej półfinałowy, w którym najlepiej spisały się ekipy Czarnych Sosnowiec i właśnie Bronowianki. W pokonanym polu znalazły się drużyny Meritusa Brody i Olimpijczyka Częstochowa.

Wyniki: Czarni - Olimpijczyk 1-2, Czarni - Bronowianka 1-0, Czarni - Meritus 3-2, Bronowianka - Olimpijczyk 2-0, Bronowianka - Meritus 1-0, Meritus - Olimpijczyk 2-0.

1. Czarni 3 6 5-4
2. Bronowianka 3 6 3-1
3. Meritus 3 3 4-4
4. Olimpijczyk 3 3 2-5

Awans do finałów MP junierek młodszych do lat 16 uzyskały zespoły Czarnych Sosnowiec i Bronowianki Kraków.



O Puchar im. Kazimierza Górskiego

Na obiekcie KS Kolbuszowianka odbył się IV turniej eliminacyjny do ogólnopolskich rozgrywek młodzieży U-13 o Puchar im. Kazimierza Górskiego.

Wyniki: Podkarpacki ZPN - Lubelski ZPN 4-0, Podkarpacki ZPN - Świętokrzyski ZPN 2-0, Podkarpacki ZPN - Małopolski ZPN 2-0, Lubelski ZPN - Małopolski ZPN 0-0, Małopolski ZPN - Świętokrzyski ZPN 1-2, Świętokrzyski ZPN - Lubelski ZPN 3-1.

1. Podkarpacki ZPN 3 9 8-0
2. Świętokrzyski ZPN 3 6 5-4
3. Małopolski ZPN 3 1 1-4
4. Lubelski ZPN 3 1 1-7

Najlepsza zawodniczka - Jagoda Lasek (Podkarpacki ZPN), najwięcej goli - Ewelina Bołko (Podkarpacki ZPN), najlepsza bramkarka - Zuzanna Maksymiuk (Lubelski ZPN).

Ostateczna tabela po 4 turniejach:
1. Świętokrzyski ZPN 26 (awans do dalszych rozgrywek), 2. Małopolski ZPN 18, 3. Podkarpacki ZPN 15, 4. Lubelski ZPN 9 pkt.





Fot. GRZEGORZ TUREK

Zespół Szkół Mechanicznych nr 2 w Krakowie to nader usportowiona placówka oświatowo-dydaktyczna. Bezdyskusyjnie świadczy o tym grono absolwentów. Antoni Szymanowski i Robert Gadocha to wielokrotni reprezentanci kraju, medaliści olimpijscy i mistrzostw świata. Piotr Langosz jako basketballista dziurawił kosze rywali. Marek Gonciarczyk to jeden z najlepszych polskich bramkarzy w piłce ręcznej. Leszek Kuzaj zasłynął jako wielokrotny mistrz kraju w rajdach samochodowych. Kazimierz Korcala należał do grona popularnych kolarzy. Ale najbliższy szkole był futbol.

Do Szymanowskiego i Gadochy można śmiało dodać następne nazwiska: Henryka Szymanowskiego, Jerzego Odsterczyła (as dryblingu w barwach Garbarni), Marcina Jalochoy (srebrnego medalisty olimpijskiego z Barcelony), czy Tadeusza Piotrowskiego (później pracował w ZSM jako nauczyciel). Z kolei pierwszym miejscem zatrudnienia byłego dyrektora szkoły, Kazimierza Rafy, była SP nr 30 w Dębniakach, gdzie też uczęszczało wielu późniejszych asów polskiego i krakowskiego sportu. Nie było zatem żadnego przypadku, że szkoła mieszcząca się przy ul. Skrzyneckiego wybrała na nowego Patrona zmarłego przed rokiem Kazimierza Górskiego.

Lista kandydatów obejmowała sławne, albo co najmniej znane nazwiska: Jerzy Ciesielski, Zbigniew Herbert, Erazm Jerzmanowski, Ryszard Kukliński, Jacek Kuroń, Eugeniusz Kwiatkowski, Czesław Miłosz, Jan Tyranowski... A jednak, gdy przyszło ogłaszać wyniki wyboru - okazało się, że zdecydowana większość głosów padła na Kazimierza Górskiego. „Najwybitniejszego polskiego trenera, selekcjonera narodowej

reprezentacji Polski w piłce nożnej. Poza niewątpliwymi osiągnięciami i fachowością trenera zwracano uwagę na Jego nienaganną postawę moralną, patriotyzm, skromność i dobroć oraz rzetelne i z pasją wykonywanie powierzonych Mu zadań. Wskazywano zatem te cechy Kazimierza Górskiego, które świadczą o jego wielkości i które powinny być cechami młodego pokolenia. Kazimierz Górski należy do grona osób, które dzięki swojej wiedzy i umiejętnościom przyczyniły się do zbudowania legendy o potęgze polskiego futbolu. Niestety, po Jego odejściu zakończyła się „złota era” polskiej piłki, ale kibicom pozostała nadzieja, że będzie lepiej. Przecież piłka jest okrągła, a bramki są dwie...” - można wyczytać w efektownym wydawnictwie opracowanym na niedawny jubileusz stulecia zasłużonej placówki.

31 maja br. po Mszy Św. w kościele OO Redemptorystów odbyła się Akademia Jubileuszowa. Na uroczystość przybył syn pana Kazimierza, znany fotoreporter sportowy Dariusz Górski. Z grona podopiecznych słynnego trenera pojawili się Zdzisław Kapka, Kazimierz Kmiecik i Marek Kusto.

Tym bardziej szkoda, że w przeciwieństwie do nich nie dotarł na uroczystość jeden z asów tamtej niezapomnianej drużyny. Ale i tak było dostojnie. Zarówno w trakcie akademii, podczas której prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, Ryszard Niemiec wręczył na ręce dyrektora ZSM, Józefa Osucha, Złoty Medal MZPN. I oczywiście oddał należne honory Kazimierzowi Górskiemu, gratulując szkole fantastycznego wyboru. Oficjalny program uroczystości zamknęło uroczyste odsłonięcie Tablicy Honorowej poświęconej pamięci Patrona, któremu ponadto dedykowano specjalną wystawę.

(JC)



W salach hotelu „Symposium” nieco spóźniony jubileusz 85-lecia obchodziła Garbarnia Kraków. Historia tego bardzo zasłużonego klubu obfitowała, szczególnie przed II wojną światową, w sukcesy o niebagatelnym znaczeniu. Włącznie z tytułem mistrza Polski w piłce nożnej, który został wywalczony w 1931.

Garbarnia przez wiele lat była klubem wielosekcyjnym, krzewiąc kulturę fizyczną w prawobrzeżnej części Krakowa. Przeżywała wzloty i niekiedy bolesne upadki. Jednakowoż działania RKS były nacechowane pewną specyfiką, rodzajem kolorytu lokalnego, który natychmiast pozwalał odróżniać Garbarnię od innych klubów krakowskich. „Garbarzy” zawsze cechował głęboki szacunek do kolebki, którą stanowił stary Ludwinów. Inną niezaprzeczalną wartością było przywiązanie do barw klubowych.

Bez wątplenia największe sukcesy notowali na Ludwinowie piłkarze. W 1929 awansowali oni do ekstraklasy i już w pierwszym sezonie powinni zostać mistrzami kraju! Dwa lata później austriacki trener Karl Jiszda i piłkarze dali klubowi piękny prezent na

Chwalebne było na przykład poszanowanie przez piłkarzy autorytetu trenerów: Franciszka Wilczkiewicza, Artura Waltera, Josefa Kuchynki, Karela Finka czy Mieczysława Nowaka. Mnóstwo wysiłków wnieśli przez dziesięciolecie tak oddani działacze jak Eryk Borstyn, Stefan Dąsal, Stanisław Dudzicki, Zbigniew Feluś Jan Gudowski, Tadeusz Jelonek senior, Andrzej Kuczalski, Stanisław Lasiewicz, Janusz Łazowski, Stanisław Pietryka, Jan Wiatr i wielu innych.

Garbarni były bliskie jej siedziby. W 1924 Polskie Zakłady Garbarskie postanowiły wyposażyć klub w nowy, na ówczesne czasy wspaniały obiekt. Okupant hitlerowski - nie mogąc zniszczyć Garbarni - zniszczył jednak całkowicie stadion. Pierwszy w wolnej Polsce zarząd Garbarni, pod wodzą prezesa Andrzeja

piłki przedmiotem „gry o wszystko” stały się tereny klubowe. Konsekwencją nader zagmatwanego stanu rzeczy były ciągnące się latami procesy sądowe. Klub wygrał m.in. najważniejszy proces o unieważnienie aktu notarialnego, wedle którego niemal 6 ha gruntów miało trafić w obce ręce. A trzeba pamiętać, że było szalenie niebezpiecznie, bowiem w klubie pojawiła się pani syndyk masy upadłościowej. Gdyby nie heroiczne wysiłki niektórych działaczy klubowych, którym z wydatną pomocą przyszły władze Małopolskiego Związku Piłki Nożnej z prezesem Ryszardem Niemcem na czele, klub byłby zapewne zlikwidowany. Ten szalenie trudny okres udało się przetrwać, a teraz jak najszybciej należy doprowadzić, aby po latach pędzenia nędznego żywota wreszcie trafiła Garbarnia na zupełnie inne tory.

Uroczystość w hotelu „Symposium” była efektowna i zarazem sympatyczna. W obecności 170 osób ksiądz Jan Głód poświęcił nowy sztandar klubowy. Prowadzący obchody Jerzy Jasiówka odebrał z rąk wiceprezesa miasta Krakowa - Wiesława Starowicza Srebrny Medal 750-lecia lokacji Kra-



„Brązowi” z Ludwinowa

jubileusz dziesięciolecia. Oficjalną nobilitację sukcesów „garbarzy” na arenie międzynarodowej było w 1932 otrzymanie na własność okolicznościowej nagrody od ówczesnego ministra spraw zagranicznych, Augusta Zaleskiego. Garbarnia definitywnie opuściła ekstraklasę w 1956 po pamiętnej wyprawie do Chin. Do ekstraklasy nie udało się wrócić w latach 60., choć „garbarze” mieli bardzo dużo do powiedzenia w szeregach drugoligowych. Bez wątplenia największym osiągnięciem było w 1966 wyeliminowanie mistrza kraju, Górnika Zabrze z Pucharu Polski (3-2). Siedem lat później, już na stadionie Korony, przegrał pucharową rozgrywkę inny ówczesny mistrz Polski, Stal Mielec (0-2). Był to niestety ostatni wielki sukces piłkarzy Garbarni, którzy w 1974 roku opuścili szereg II ligi, zaś w 1998 roku rozstali się z trzecioligowym towarzystwem.

Bardzo istotne były i są inne sfery działalności. Garbarnia zintegrowała robotnicze środowisko Ludwinowa. Kształtowała kręgosłup moralny wielu pokoleń młodzieży. I zdała trudny egzamin w czasie okupacji. Można znaleźć wiele przykładów świadczących o właściwym pojmowaniu wychowawczej funkcji sportu. Garbarnia brała na siebie obowiązek właściwego wpływu na młodzież. Uczenia jej umiłowania Ojczyzny, patriotyzmu. Poszanowania wartości uniwersalnych dla każdego, kto chce w sposób odpowiedzialny wchodzić w dorosłe życie. Ten szeroko pojmowany szacunek - do ludzi i klubu - przechodził z pokolenia na pokolenie. Zdarzało się, że w drużynie futbolowej wiodli prym zawodnicy, których ojcowie świetnie sprawowali się w Garbarni w roli działaczy. Józef Browarski jest synem Michała, Maciej Gigoń - Mieczysława, zaś Jerzy Jasiówka - Antoniego. Siłą Garbarni były jej autorytety w wymiarze moralnym.

Kuczalskiego, postanowił odbudować Park Sportowy. Zbudowano największą w kraju trybunę drewnianą o świetnej widoczności z każdego z 4000 miejsc. Otwarcie stadionu w 1946, stało się świętem całego sportowego Krakowa. Ten urokliwy obiekt niestety przestał istnieć w samo południe 21 lutego 1973. Jak malowniczo zatytułowało „Tempo” - ostatni strzał na Ludwinowie oddali saperzy... Bezdomny klub musiał przenieść się na obiekty Korony, kiedyś połączonej z Garbarnią unią zrzeszeniowo-związkową. Pobyt na Krzemionkach trwał aż 17 lat. 1 września 1990 roku otwarto obiekt przy ul. Rydlówka 23.

Garbarnia wreszcie posiadała lokum, ale nie umiano zadbać o najżywotniejsze interesy klubu. Stopniowo postępowała degradacja sportowa w postaci spadku do czwartej ligi, a zamiast futbolowej

kowa, od władz Polskiego Związku Piłki Nożnej w osobie Zbigniewa Koźmińskiego - Złoty Medal za zasługi dla rozwoju polskiej piłki nożnej, a od prezesa MZPN Ryszarda Niemca Złotą Odznakę Małopolskiego Związku. Władze Garbarni przyznały specjalnie wydaną odznakę 85-lecia najbardziej zasłużonym działaczom, trenerom i zawodnikom. Powrotu do chlubnych tradycji życzyli prezesi zaprzyjaźnionych klubów: Ludwik Miętta-Mikolajewicz (TS Wisła), Jan Mostowik (Korona), Józef Wajda (Orzeł Piaski Wielkie), Ryszard Ciesielski (Zwierzynieck), Andrzej Tarnawski (Prokocim) oraz Wojciech Florczyk (Borek).

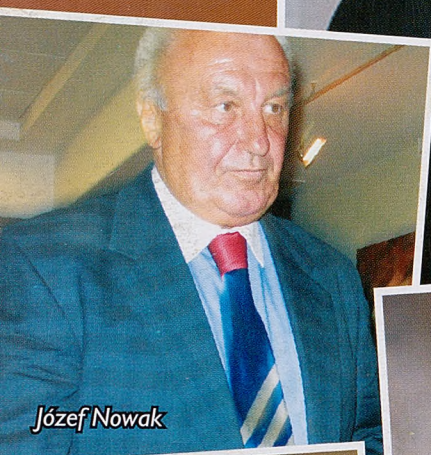
Uroczystość udała się znakomicie, mimo że nie zaszczycił jej swoją obecnością prezes Garbarni, Andrzej Bąbas.



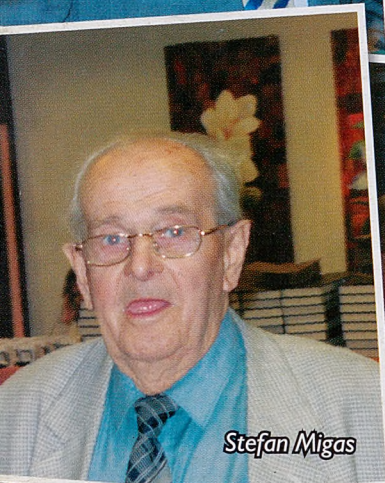
Maciej Śmiałek i Stanisław Śliwa z nowym sztandarem Garbarni.



Zbigniew Koźmiński i Ryszard Niemiec



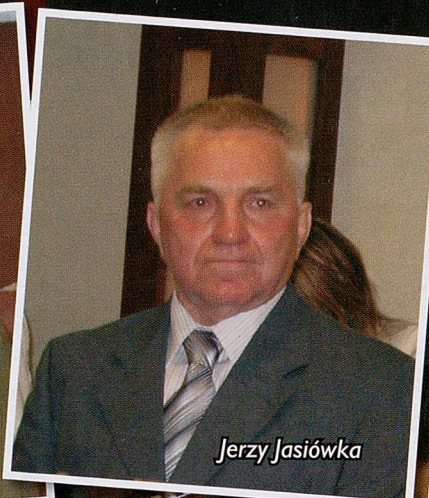
Józef Nowak



Stefan Migas



Maciej Gigoń



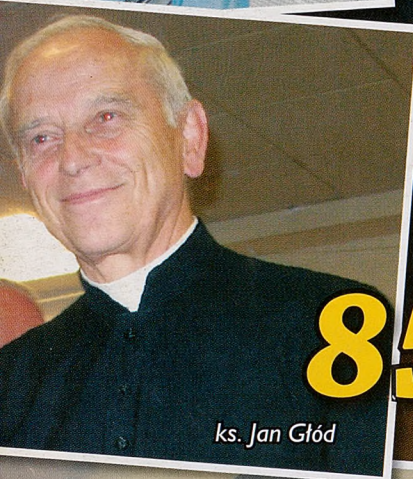
Jerzy Jasiówka



Lucjan Frank



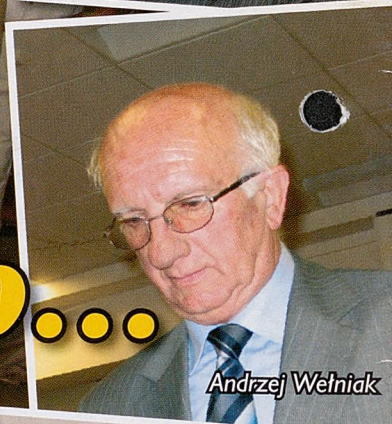
Jan Gudowski



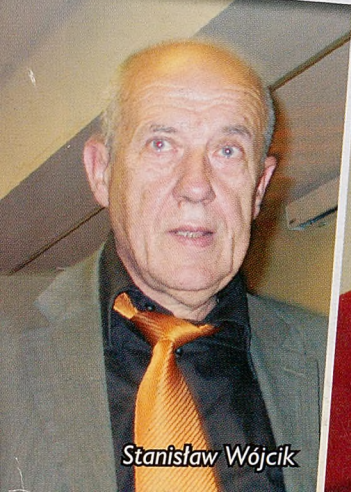
ks. Jan Glód



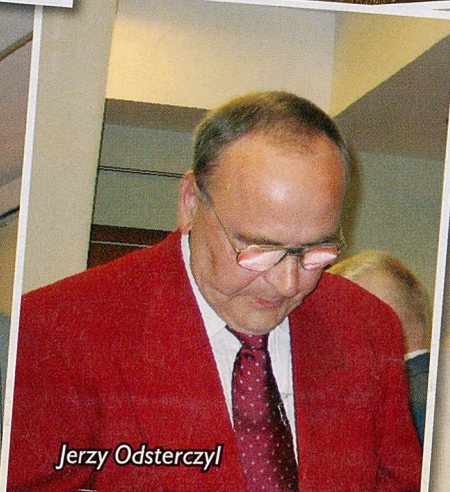
85 lat minęło...



Andrzej Welniak



Stanisław Wójcik



Jerzy Odsterczył



Karol Jastrzębski



Janusz Łazowski